Nr. 233. Dziś 8 stron. Wtorek, dnia 13 Października 1936 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61286.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 16—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Echa prowokacyjnej noty sowietów

### ŁAMANIE UMOWY O NIEINTERWENCJI PRZEZ SOWIETY STWIERDZONE.

Londyn. — Z kół zbliżonych do ambasady włoskiej w Londynie korespondent PAT.-a otrzymuje bliższe szczegóły, dotyczące zarzutów, wypowiedzianych w toku dyskusji komitetu o nieinterwencji w sprawach hiszpańskich przez delegata włoskiego amb. Grandiego.

Delegat włoski zwrócił mianowicie uwagę, że rząd sowiecki wykazuje podejrzany pośpiech w sprawach, związanych z układem o nieinterwencji, wskutek czego odnosi się wrażenie, jakby pragnął przekreślić przyjęte na siebie zobowiązania.

Pośpiech ten — podkreślił dalej amb. Grandi — nasuwa podejrzenie, iż rząd moskiewski pragnie uchylić możliwość badania jego działalności w stosunku do spraw Hiszpanji. Mówca zwrócił uwagę, iż zaledwie przed paru dniami przedstawiciel rządu madryckiego w Moskwie mianowany ostatnio p. Pasqua, w mowie, która podana została przez prasę urzędową, publicznie wyraził podziękowanie rządowi sowieckiemu za pomoc, jaką pod wszelkiemi możliwymi postaciami rząd ten udzielił Madrytowi.

Oficjalny organ Kominternu ogłosił publicznie instrukcje, wysłane przez Łozowskiego do komunistów hiszpańskich w sprawie wprowadzenia na półwypsie Iberyjskim socjalistycznych republik radzieckich. „Prawda" z dn. 15 września ogłosiła również podobne instrukcje.

Następnie Grandi przytoczył szereg faktów, które wymagają wytłumaczenia ze strony rządu sowieckiego. Np. należałoby zażądać od przedstawiciela tego rządu, by wytłumaczył bezpłatne dostawy nafty sowieckiej dla rządu madryckiego.

Następnie amb. Grandi podkreślił, iż stwierdzono, że różnego rodzaju fachowcy sowieccy niejednokrotnie przebywają na terytorjum Hiszpanji.

I tak z początkiem września 4-ch wyższych oficerów sowieckich, jadąc przez stolicę Europy środkowej przybyło do Barcelony. Na lotnisku wojskowym Getafe stwierdzono w dn. 25 września obecność 40-tu oficerów sowieckich, którzy wydelegowani zostali przez rząd sowiecki, celem nadzorowania montażu 30-tu samolotów, nadesłanych drogą morską.

Baterja specjalnych, nowoczesnych dział w miejscowości Calle Iqualdad koło Barcelony składa się z dział sowieckich najnowszego typu. Działa te obsługiwane są przez załogę sowiecką.

W porcie antwerpijskim statki sowieckie załadowały broń i amunicję wprost do statków, płynących pod banderą państw Ameryki Poł., których celem jednak były porty hiszpańskie.

Wymienić należy m. in. meksykański statek „America", pochodzący rzekomo z Vera Cruz, który w Antwerpji załadował skrzynie z materjałem wybuchowym, noszące jeszcze sowieckie znaki fabryczne. Port przeznaczenia tego ładunku leżał rzekomo po drugiej stronie Atlantyku, w rzeczywistości jednak okręt udawał się wprost do jednego z portów śródziemnomorskich półwyspu Iberyjskiego.

Ładunek ten składał się z 6-ciu beczek chlorku potasu, 413 beczek tutuolu, 140 butli kwasu siarczanego, 310 kg. fenolu oraz 215 tonn łomu miedzi.

Wszystkie te artykuły używane są do wyrobu materjałów wybuchowych i znajdują się obecnie w posiadaniu rządu madryckiego.

W nocy z 2 na 3 października statek brytyjski „Bramhill" wyładował w Alicante skrzynie z karabinami i nabojami, na których znajdowały się jeszcze sowieckie znaki fabryczne. Z portu w Odesie wysłano do portów hiszpańskich kilka parowców, których ładunek zadeklarowano jako zapasy żywności, w rzeczywistości jednak statki załadowały broń i amunicję oraz zdemontowane aparaty lotnicze.

Dn. 20 i 21 września statki sowieckie „Newa" i „Wołga" przepłynęły Dardanele, wioząc 500 tonn materjału wojennego „Newa" przybyła do Alicante 25-go września i wyładowała tam swój ładunek, składający się ze skrzyń z nabojami karabinowymi. Podobny ładunek został wyładowany dnia 15-go września w Barcelonie, skąd następnie statek udał się do Walencji, gdzie wyładował resztę materjału wojennego. Części samolotów przywiezione przez okręt „Newa" przetransportowano drogą kolejową do Kartageny, gdzie zmontowano je pod kierunkiem fachowców sowieckich. Sowiecki parowiec „Kubań" przybył do Alicante dn. 6 października, przywożąc ładunek amunicji, który załadowano następnie na kilkadziesiąt wagonów.

Oto kilka przykładów, dodał ambasador Grandi, działalności Sowietów — sprzecznej z przyjętymi przez ten rząd zobowiązaniami nieinterwencji w sprawy hiszpańskie.

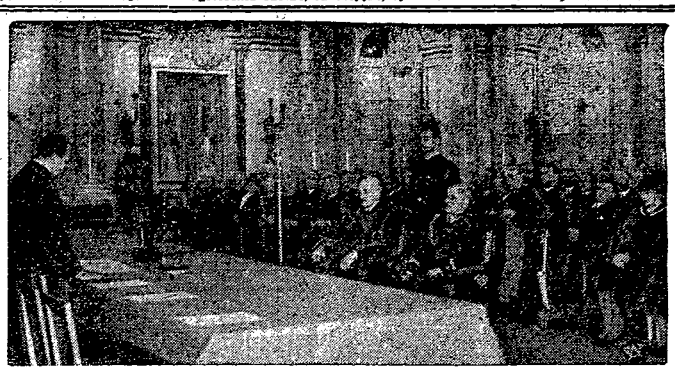

**Komitet obywatelski zimowej pomocy bezrobotnym.**
Na zamku w obecności Pana Prezydenta R. P. i generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego Rydza odbyło się inauguracyjne zebranie ogólno-polskiego Obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym. Zadaniem ogólno-polskiego Komitetu będzie skupienie i koordynacja wysiłku całego społeczeństwa w celu uzyskania jaknajwiększych ofiar i zapewnienia najbardziej celowego podziału darów. Fotografia przedstawia salę obrad. Przemawia minister Kościałkowski.

## Wiece komunistyczne w Alzacji

### POD OSŁONĄ ZMOBILIZOWANEJ POLICJI

Metz. — Wiec komunistyczny dał czynnikom patriotycznym w Metzu okazję do zamanifestowania swych uczuć przeciwko komunistom. Gdy sala wiecowników komunistycznych, wypełnio na portretami Jaures'a i Lenina oraz czerwonymi sztandarami, zahuczała międzynarodówką na cześć wchodzącego Thoreza, nagle zgasły światła. W ciemności poczęto wołać „sabotaż". Wiec przerwano. Tymczasem w mieście na jednym z głównych placów kontrmanifestanci śpiewając Marsyliankę, urządzili manifestację przed lokalem lewicowego „Republikanina Lotaryńskiego". Padły kamienie. Policja konna przypuściła szarżę. Jest 6-ciu rannych, w tym jeden komisarz policji i jeden policjant. Dokonano szeregu aresztowań.

Strassburg. — Garde mobile, przybywająca ze wszystkich stron kraju, obsadziła miasto. Aresztowano dwie osoby grożące zabójstwami politycznemi. Na wiecu komunistycznym przemawiał Cachin. Policja obsadziła park wiecowników komunistycznych dla uniemożliwienia kontrdemonstracji. Nastrój w mieście podniecony.

Miluza. — Dwa tysiące uczestników wieców komunistycznych w gmachu Domu Ludowego wysłuchało przemówienia Duplosa. Trzy osoby aresztowano. W jednej z okolicznych miejscowości organizacje chłopskie ostro manifestowały przeciwko komunistom. Naogół jednak stwierdzić należy, że tak zwolennicy partii de la Rocque, jak chłopi, dla uniknięcia przelewu krwi zachowywali się wobec wiecowników komunistycznych spokojnie.

Paryż. — Jak Havas ze Strassburga donosi, policja dokonała licznych aresztowań prewencyjnych, by zapobiec wszelkim zakłóceniom spokoju, w związku z podróżą propagandową deputowanych komunistycznych do Alzacji.

Prefekturę i wszystkie budynki publiczne obsadziły oddziały piechoty.

### GROŹNY POSTĘP RUCHU ANARCHISTYCZNEGO WE FRANCJI.

Paryż. — „Temps" donosi, że policja bezpieczeństwa stwierdziła w ostatnich czasach groźny wzrost ruchu anarchistycznego, przede wszystkim w Paryżu. Podczas, gdy poprzednio brało udział w zebraniach anarchistycznych po 100 do 200 osób, obecnie gromadzą się tysięczne tłumy.

Ekstremiści, którzy liczyli się ze sukcesami komunistów i zwycięstwem rewolucji w duchu antymilitarystycznym, występują z szeregów partii komunistycznej i zasilają organizacje anarchistyczne. —

## Przygotowania do ofenzywy na Madryt

### CHAOS W MADRYCIE.

Burgos. — Główna kwatera w Valladolid komunikuje:

W rejonie Malagi wojska z Kadyksu zajęły Mauilva w odległości 10 klm. od portu Estapona.

Na odcinku północnym Sierra Gredos 7-ma dywizja, maszerująca z Navalperal spotkała się z oddziałami pułk. Valera i zajęła Hoyo-de-Pinares na północny zachód od Cobreros. Kawalerja pułk. Monasteiro przezwyciężyła resztki oporu w Villa Manqueda.

Operacje przygotowawcze do ofenzywy na Madryt są zakończone.

Radjostacja powstańcza w Sewilli komunikuje: Wojska powstańcze zdobyły bez trudności miasto Sotilio. Po pierwszym ataku oddziały wojsk rządowych rzuciły się do ucieczki, pozostawiając 400 karabinów, 4 karabiny maszynowe oraz skrzynie z nabojami i granatami. Większa część członków milicji ludowej, pozostałych przy życiu przeszła na stronę powstańców.

Na froncie Asturji kolumny powstańców, idące z prowincji Galicji, odparłszy wszystkie napotkane oddziały wojsk rządowych, znajdują się u wrót m. Oviedo.

Bilbao było ponownie bombardowane. Około 300 żołnierzy wojsk rządowych zostało zabitych lub rannych.

Rzym. — Wiadomości, nadchodzące z Madrytu świadczą o wzrastającem zamieszaniu i bezradności czynników decydujących. Czerwony komitet wysyła alarmujące błagania do Sewilli i Barcelony o jak najszybsze nadesłanie materjału wojennego. Niezadowolenie ludności potęguje się z godziny na godzinę i doprowadza do gwałtownych protestów nawet tych czynników — np. pracowników rolnych oraz robotników fabrycznych — które solidaryzowały się dotychczas z czerwonym rządem. Z frontu przenikają do Madrytu wiadomości o załamaniu się planów wodzów armji. Brak dyscypliny na froncie pogarsza i tak już katastrofalną sytuację.

W Madrycie dokucza ludności brak wody, której skąpe racje wydziela się w

**Zajścia w Londynie.**
W Londynie doszło do starć ulicznych między faszystami i antyfaszystami. Fotografia przedstawia moment, kiedy policja rozpędza manifestujących antyfaszystów.

Rono
Chlorodont
dla ust i zębów
Prawdziwy z czerwoną głową lwa.

określonych godzinach. Całemi dniami stoją olbrzymie ogonki wynędzniałych kobiet i dzieci z naczyniami na wodę, oczekując przydziału. Radjo madryckie stara się uspokoić wzburzoną ludność i grozi terorem w wypadkach podwyższania cen. Wszystkie te środki zapobiegawcze okazują się jednak bezskuteczne wobec potęgującego się chaosu .

Praga. — W prasie czechosłowackiej ukazał się raport korespondentów madryckich, przypadkowo przepuszczony przez cenzurę. Raport ten daje zastraszający obraz Madrytu w nocy. Mieszkańcy są stale niepokojeni nieustanną strzelaniną na ulicach. Salwy te przypisać należy przedewszystkiem chorobliwemu zdenerwowaniu patroli i straży, które powoduje zgony niewinnych ofiar. Rankiem widać w niektórych dzielnicach zwłoki zastrzelonych leżące pokotem na ulicach.

Tajne egzekucje nocne, rozstrzeliwania osób zaledwie podejrzanych o sympatyzowanie z faszyzmem nie mają końca. Lud nazywa te egzekucje w swojej gwarze „spacerkiem" (paseito), ponieważ nieszczęśliwe ofiary szału mordowania w Madrycie zostają wyprowadzane w nocy z mieszkań i po kilku krokach zastrzelone. Najstraszliwsza była noc z 3 na 4 października. Alarmy sygnałowe zaniepokoiły ludność, przekonaną, że powstańcy wtargnęli do miasta. Wkrótce rozległy się odgłosy eksplozyj, powodujących pękanie szyb w oknach w całych dzielnicach. W centrum miasto budowano pospiesznie barykady i forty.

## Masowy mord zakładników

### przez czerwonych zbirów w Bilbao.

Wiedeń. — W stolicy autonomicznych prowincyj baskijskich w Bilbao doszło do ponownego wymordowania większej ilości zakładników przez komunistów.

Mimo sprzeciwu załogi baskijskiej, rozstrzelali czerwoni marynarze 39-ciu zakładników, wobec czego liczba zabitych zakładników podwyższyła się w ostatnich dniach do 300 osób.

### GEN. FRANCO MÓWIĆ BĘDZIE O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Rzym. — Agencja Stefani donosi: W kołach narodowców hiszpańskich w Paryżu zapewniają, że dnia 12-go b. m., w dniu święta narodowego Hiszpanji, gen. Franco wygłosi doniosłe przemówienie, poświęcone wyłącznie polityce zagranicznej.

### RADJO MOSKIEWSKIE NADAJE PO HISZPAŃSKU.

Wiedeń. — Jak silnego poparcia moralnego udziela Moskwa skomunizowanemu Madrytowi, świadczy o tem fakt, że radjo moskiewskie nadaje wiadomości przedewszystkiem po hiszpańsku na temat aktualnej sytuacji w Hiszpanji, a inne wiadomości traktuje po macoszemu. Informacje te zajmują się przedewszystkiem sprawami rządu madryckiego i ogłaszają przeważnie zmyślone fakty o sukcesach czerwonej armji.

Także inne szczegóły, podawane przez radjo moskiewskie po hiszpańsku, tyczą się wewnętzrnej polityki hiszpańskiej i postępującego komunizmu w fabrykach, zakładach przemysłowych itp. Ponadto cytuje radjo moskiewskie po hiszpańsku listy dzieci sowieckich do „walczących na froncie hiszpańskich braci", wykazując dowodnie stałą łączność między Moskwą a Madrytem.

## Bilbao broni się

### dzięki pomocy sowieckiej.

Rzym. — Ag. Stefani donosi z Saint Jean de Luz: Uchodźcy, którzy przybyli z Bilbao, mówią, że dowództwo obrony miasta objął minister Indalecio Prieto.

Miasto zostało zaopatrzone obficie w żywność i sprzęt wojenny bezpośrednio z ZSRR. Gdyby nie to — dodają — dalsza obrona byłaby niemożliwa.

Z Saint Jean de Luz odpłynął w nieznanym kierunku parowiec „Cristobal Colon". Mówią, że udaje się on do Z. S. R. R. po sprzęt artyleryjski.

# Zwycięstwa wojsk narodowych

### ODCIĘTE DROGI DO MADRYTU.

Paryż.—Na południowy zachód od Madrytu rozgorzały zacięte walki. Oddziały powstańców operujące od strony Awilli, zdobyły miejscowości: Naval Peral, San Martin, del Iglesias i Sotillo de la Adrada.

Szczególne znaczenie posiada zdobycie Naval Peral, gdyż jest to ostatni punkt oporu czerwonych na tym odcinku, a poza tem był to główny ośrodek aprowizacji stolicy.

Przez zajęcie tych miejscowości wojska narodowe odcięły zupełnie wszystkie komunikacje Madrytu z południem i zachodem na przestrzeni 50 klm.

Lotnictwo powstańców rozwija niezwykle ożywioną akcję. Główne połączenie Madrytu ze wschodem t.j. linja kolejowa Madryt—Walencja została przez lotników powstańczych zniszczona na wielkiej przestrzeni. Poza tem zbombardowano dworzec w Aranjuezie.

Wysłannik agencji Havasa, który przyjechał wzdłuż frontu czerwonych donosi, że powstańcy zasypują setkami bomb wszystkie drogi, wiodące do stolicy. Drogi te są zatarasowane wprost zbiegami.

Madryt żyje w panice pod grozą zapowiedzianych ataków lotniczych Minister spraw wewnętrznych Galarza zamierza wyposażyć stolicę w syreny, mające ostrzegać ludność przed atakami lotniczemi. Okazało się przytem, że w Madrycie niema już dzwonów kościelnych, których możnaby użyć na wypadek alarmu lotniczego.

# TELEGRAMY

### NOWY TRANSPORT WOJSK Z MAROKA.

Gibraltar. — 10 samolotów, przeważnie trójmotorowych, wystartowało z Ceuty do Algeciras, poczem przybyły 4 parowce z Marokka z wojskiem i sprzętem wojennym do Algeciras, a jednocześnie przybyły 2 parowce z Melilli, wioząc 4.000 żołnierzy t. zw. regulares. Ogółem przetransportowano z Marokka, jak się zdaje 15.000 ludzi do Kadyksu, Algeciras, Sewilli i Jerez de la Frontera.

### PROCES JANA BOCKA W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Mor. Ostrawa. — Odbył się przed trybunałem sądu okręgowego w Mor. Ostrawie dalszy ciąg głośnego procesu przeciwko Janowi Boćkowi, Alfonsowi Gemzie, Alfredowi Kiszy i Stanisławowi Latosze, oskarżonym o udział w akcji wybijania szyb w czeskich szkołach na Śląsku Cieszyńskim.

Po naradzie trybunał wydał wyrok, na którego podstawie główny oskarżony Jan Bocek skazany został na 10 miesięcy więzienia ,obostrzonego postem i utratą praw obywatelskich.

Alfred Gemza skazany został na 11 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i utratą praw obywatelskich.

Alfred Kisza skazany został na 3 miesiące więzienia i 400 koron grzywny, wreszcie

Stanisław Latocha skazany został na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy od 21 stycznia rb.

Skazani Kisza i Latocha zwolnieni zostali natychmiast z więzienia wobec tego, że odcierpieli już karę.

## „Demokracja kłamstwa"

### Przemówienie kanclerza Hitlera na otwarciu akcji pomocy zimowej.

Berlin. — Podczas otwarcia akcji pomocy zimowej, wygłosili przemówienia przez radio min. Goebbels i kanclerz Hitler.

Pierwszy przemawiał Goebbels, który oświadczył, że gdy cały świat pogrążony jest w najgłębszym kryzysie, Niemcy stanowią blok porządku, który opiera się na sprawiedliwości społecznej, na której straży stoi kanclerz Hitler.

Następnie min. Goebbels złożył sprawozdanie z akcji pomocy zimowej z roku 1935-36, która dała ogółem 31.943.908 marek 28 fen., co stanowi wzrost w stosunku do r. ub. Ogółem trzy kampanie pomocy zimowej dały dotychczas ponad 1 miliard 82 miliony marek.

Zkolei głos zabrał kanclerz Hitler, który na wstępie zatrzymał się na położeniu Niemiec po wojnie.

Wzrost bolszewizmu — zdaniem kanclerza — spowodowała demokracja. Demokracja szerzy kłamstwa, twierdząc np. jeszcze teraz, że chce uwolnić Niemcy od dyktatorów, a zamyka oczy na masy ludności, które w innym kraju żyją pod prawdziwą dyktaturą.

Cóż to jest za zakłamana demokracja, która jeszcze dziś twierdzi, że trzeba bronić demokracji w Hiszpanii, broniąc anarchistów, podpalaczy i morderców. Taka demokracja państwa prowadzi wyłącznie do bolszewizmu. „My, Niemcy, byliśmy pierwszą ofiarą tego szaleństwa".

Kanclerz przeszedł zkolei do dziejów republiki rad w Bawarii i oświadczył, że właśnie w 1932 r., kiedy niebezpieczeństwo bolszewizmu w całych Niemczech doszło do apogeum, narodowy socjalizm je przezwyciężył, likwidując marksistów. Demokracja prowadzona przez międzynarodowych żydów, wspomagała marksizm. Gdyby nie narodowy socjalizm, Niemcy czekałby taki los, jaki obecnie spotkał Hiszpanię. Bolszewizm już nigdy więcej nie ogłupi narodu niemieckiego.

Na zakończenie kanclerz wezwał cały naród niemiecki do udziału w akcji pomocy zimowej.

Ogłoszono pierwsze sprawozdanie z 4-ej kampanii akcji pomocy zimowej, stwierdzające, że już złożono 18.682.064 marek 30 fen. w gotówce i 40 tys. ubrań wartości 90 tys. marek.

## Minister Komarnicki

### o żydowsk. siedzibie w Palestynie

Genewa. — 6-ta komisja Zgromadzenia Ligi Narodów obradowała nad sprawami mandatowymi. Po mowie przedstawiciela Norwegii p. Lange, który omówił działalność komisji mandatowej, zabrał głos przedstawiciel Polski min. Komarnicki, wygłaszając następujące przemówienie:

Liczne oświadczenia, składane przez delegację polską w toku dorocznych dyskusji na 6-ej komisji Zgromadzenia na temat działalności komisji mandatowej Ligi Narodów świadczą o żywym zainteresowaniu rządu polskiego swobodnym rozwojem żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. To niezmienne stanowisko mego rządu — mówił p. Komarnicki — określone jest dwoma czynnikami, posiadającymi życiowe i istotne znaczenie dla mego kraju. Pierwszym z nich jest przeludnienie Polski i wywołana konieczność emigracji dla mas żydowskich, które ze względu na swą strukturę ekonomiczną z trudem mogą dostosować się do społecznej ewolucji, odbywającej się w Polsce współczesnej. Zagadnienie to nie istnieje w analogicznej postaci w Europie centralnej lub zachodniej, a opinia Zachodu wie o tym zagadnieniu bardzo mało, albo wcale. Z drugiej strony zważywszy na fakt, że na terytorium Polski znajduje się jedno z najliczniejszych skupisk żydowskich w Europie, jest obowiązkiem rządu polskiego śledzić z uwagą i szczególną sympatią rozwój żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, realizującej odwieczne marzenia narodu żydowskiego.

Po tym, co powiedziałem — mówił p. Komarnicki — koledzy moi łatwo będą mogli pojąć, że rząd polski śledzi z napiętą uwagą bolesne wypadki, rozgrywające się w Palestynie i żywi nadzieję, iż wypadki te nie będą miały żadnego wpływu na rozwój Palestyny i że nie pomniejszą one w niczym roli, jaką kraj ten winien odgrywać dla narodu żydowskiego.

W związku z tym mówca zauważa, iż rząd polski stwierdził z zadowoleniem, iż rząd brytyjski w następstwie ostatnich zaburzeń nie zahamował emigracji do Palestyny. Rząd polski jest głęboko przeświadczony, że decyzja ta będzie utrzymana.

Uważając wprawdzie Palestynę za jedyny i naturalny teren emigracyjny dla żydów, sądzimy jednak, iż jest rzeczą niezbędną zauważyć, iż Liga Narodów powinna coraz więcej zwracać uwagi na rosnącą wciąż konieczność znalezienia innych terenów emigarcyjnych dla olbrzymiego rezerwuaru ludności żydowskiej, mieszkającej w Europie środkowej i wschodniej. Konieczność ta, która już jest przedmiotem poważnych dyskusyj w pewnych kołach żydów w Polsce, wywołuje przychylny i sympatyczny oddźwięk w polskich sferach rządowych, nie powinna być bagatelizowana i ignorowana przez Ligę Narodów, powołaną przecież do rozstrzygania zagadnień tego rodzaju, które są typowymi zagadnieniami o charakterze międzynarodowym.

Jeżeli delegacja polska pozwoliła sobie zwrócić uwagę Zgromadzenia Ligi Narodów na tę sprawę zarówno w debatach 2-giej komisji, jak i tutaj — na terenie komisji 6-ej, to uczyniła to dlatego, że aspekty demograficzne i gospodarcze zagadnienia emigracyjnego są dla naszego kraju koniecznością życiową.

Zdaję sobie całkowicie sprawę — oświadczył w zakończeniu minister Komarnicki — że Liga Narodów może działać etapami i dlatego zastrzegam sobie możliwość złożenia Lidze Narodów we właściwej chwili propozycji bardziej konkretnych i rozległych.

Kino „LUNA"
Wielka premjera sezonu!
Od poniedziałku 12 października r. b. o 5.30
Najlepsza polska komedja muzyczna p.t.
Ada — to nie wypada
Wrolach głównych:
ANDRZEJEWSKA, NIEMIRZANKA, SOKOŁOWSKA, ŻABCZYŃSKI FERTNER, JUNOSZA-STĘPOWSKI, KRUKOWSKI, WOLIŃSKI, GIERASIEŃSKI
Program uzupełnia:
Aktualności świata w Tygodniku P. A. T-a.
Od poniedziałku 12 paźdz. i codziennie do niedzieli 18 października włącznie o godz. 3.30 poranki po cenach popularnych
Anna Sten jako „NANA"
w-g powieści Emila Zoli.
Ceny: 1/2 sali 0.35 gr. i 0.54 gr.

# Po rozwiązaniu Heimwehry w Austrii

### KS. STARHEMBERG WYJECHAŁ ZAGRANICĘ.

Wiedeń. — Z chwilą rozwiązania wszystkich ochotniczych formacyj wojskowych, doznał autorytatywny kurs rządzenia w Austrji dalszego wzmocnienia. Tutejsze sfery polityczne stoją na stanowisku, że podobnie jak Dollfuss zlikwidował w Austrii system partyjnictwa, tak Schuschnigg zlikwidował prywatne armie partyjne.

Zaznaczyć także należy, że likwidacja Heimwehry wywołała w Niemczech wielką radość. Wiadomości nadchodzące tu ze źródeł niemieckich stwierdzają, że w upadku Starhemberga upatruje Berlin usunięcie ostatniej zapory, jaka stała dotąd na drodze do porozumienia niemiecko-austriackiego.

Wiedeń. — Jak donoszą z kół urzędowych, b. wicekanclerz ks. Starhemberg opuścił w sobotę w południe Wiedeń, udając się zagranicę. Dotychczas nie wiadomo, jaki jest istotny cel jego podróży. W godzinach popołudniowych ukazała się odezwa członków Heimwehry nosząca podpis ks Starhemberga, jako naczelnego komendanta. Zawiadamia on w niej o rozwiązaniu tej organizacji, zaznaczając jednak, że „idea Heimwehry żyje nadal". Ks. Starhemberg apeluje do zachowania rozsądku i zimnej krwi, oraz ostrzega przed stawianiem oporu organom państwowym. Jednocześnie zawiadamia, że na jego prośbę członek Heimwehry minister Draxler, zostaje nadal w składzie rządu, jak również inni towarzysze i zachowują stanowiska publiczne.

W Heimwehrze toczą się obecnie w gorączkowem tempie prace nad przekształceniem jej na organizację kulturalno - polityczną. W tej sprawie odbędzie się w poniedziałek narada przywódców Heimwehry.

W sobotę wieczór grupa członków

**Kino „EDEN"**
**Dziś we wtorek -- po raz ostatni**
*Najweselsza komedja polska*
**Bolek i Lolek**
*Wejście dla młodzieży dozwolone*
*Początek 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30 wiecz.*

Heimwehry usiłowała urządzić demonstrację przed parlamentem przeciwko uchwałom rady ministrów. Policja rozpędziła natychmiast demonstrantów.

Z otoczenia mjr. Feya słychać, że ks. Starhemberg nalegał do ostatniej chwili na kanclerza Schuschnigga, aby zamianował go wodzem milicji. Kanclerz miał jednak zająć wobec tej propozycji stanowisko odmowne.

Na środę 14 bm. wyznaczone zostało posiedzenie austriackiej rady ministrów.

**ARESZTOWANIE EMISARIUSZY SOWIECKICH W WIEDNIU.**

Wiedeń. — Jak chrześcijańsko-socjalny „Neungkeits-Weltblatt" donosi, w ostatnich dniach aresztowano w Wiedniu 11 osób, które działały w charakterze wysłanników Unii sowieckiej. Wszyscy aresztowani posiadali sfałszowane paszporty. W ich mieszkaniach znaleziono dużo materiału propagandowego i rozległą korespondencję, z której wynika, że uprawiali propagandę nietylko w Austrii, ale także w innych państwach. Ich akcja była skierowana zwłaszcza w stronę Niemiec.

Aresztowani złożyli zeznania. Ich nazwisk dotychczas nie zdołano ustalić, ponieważ wszystkie ich papiery były sfałszowane.

## Ugoda Bluma z komunistami

Paryż. — W sobotę do późnego wieczora Blum konferował z przedstawicielami komunistów, usiłując im wytłumaczyć celowość swych zarządzeń dla zmniejszenia liczby wieców komunistycznych w niedzielę ze 150-ciu na 10. W liście, który wystosował do komunistów, broni się chęcią utrzymania porządku. Przez całą sobotę do późnego wieczora odbywały się konferencje i rozmowy między rządem a partją komunistyczną i komuniści zapewne również w obawie przed kontrmanifestacjami grupy de la Rocque zgodzili się zredukować wiece do liczby 10.

Należy zaznaczyć, że w razie gdyby odbyły się wszystkie wiece wbrew decyzji rządu, to 10 wieców byłoby strzeżanych przez policję i wskutek tego kontrmanifestacje, postanowione równocześnie przez zwolenników grupy de la Rocque'a, spotkałyby się z takiem samem przyjęciem, jak w Paryżu. Natomiast w tych miejscowościach, w których rząd wiece zakazał, policja byłaby przez zwolenników de la Rocque'a poparta. W razie, gdyby komuniści poszli przeciwko policjantom, a ewentualnie w razie zajść, ze względu na bliskość granicy, mogłyby władze użyć wojska, zaś w razie, gdyby komuniści poszli przeciwko wojsku, to byłoby to sprzeczne z rokazami, jakie otrzymują z Moskwy

Nie ulega wątpliwości, że w obawie tych komplikacyj, władze partji komunistycznej późnym wieczorem cofnęły się i zgodziły się na odbycie 10 wieców, tłumacząc tę decyzję względami polityki zagranicznej oraz wewnętrznej.

**Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej budujesz naszą potęgę na morzu.**

Oto jakiego pudru Pani szukała

Wieloletnie doświadczenie dało kosmetyk, jakiego właśnie Pani poszukiwała. Nasz puder Abarid to przedewszystkiem znakomita odżywka dla cery—zawiera ona sproszkowane cząstki cebulek lilji białej, wspaniale przylega do skóry, matując ją idealnie. Puder Abarid perfumowany wytwornymi zapachami jest przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych

PUDER ABARID
PERFECTION

ABARID PERFECTION

# Wielka kampania oszczędnościowa

**W NIEMCZECH.**

Berlin. — Niemcy podjęły akcję w obronie gospodarczej z wielką energją. W ramach akcji tej będzie nietylko ogłoszona przed kilku dniami „kampanja przeciw marnotrawieniu artykułów spożywczych", podjęta przedewszystkiem wśród wieśniaków i gospodyń miasta, lecz również kampanja oszczędnościowa nietylko artykułów spożywczych, lecz wszystkich materjałów, których fabrykacja wymaga surowców, importowanych z zagranicy, a więc oszczędzanie wszystkich odpadków metalów, szmat, papieru i t. p. — Kampanja oszczędności materjałów surowcowych podjęta została przedewszystkiem w przedsiębiorstwach zajętych produkcją fabrykatów surowcowych.

Wystosowana z ramienia rządu do wszystkich przedsiębiorstw większych i mniejszych wszystkich kategoryj odezwa nawołuje do gromadzenia wszystkich odpadków, w szczególności żelaza, miedzi, ołowiu, cynku itp., dalej starych zużytych narzędzi i starych samochodów i t. p. Gromadzone materjały oddawane będą do specjalnie w tym celu zorganizowanych central, stojących pod nadzorem państwa

Rozesłano również do gospodyń odezwę, ażeby nie wyrzucały odpadków i zbierały sznury, korki, flaszki, tubki blaszane, pudełka i stare szmaty, gdyż wszystko to zużytkowane jeszcze będzie.

We wszystkich biurach niemieckich i urzędach widać tablice z napisami: „Oszczędzajcie papieru, piór i t. d."

W odezwach do publiczności oświadcza się: „Nic nie powinno się zmarnować, bo to pomóc nam może do zaoszczędzenia dewiz, a tem samem do odciążenia finansowego państwa".

Akcja ta przypomina zupełnie czasy ostatniego roku wojny, kiedy Rzesza niemiecka, wyczerpana wojną, była oblężoną twierdzą. Obecnie fala dewaluacyjna w Europie postawiła III-cią Rzeszę w podobnym położeniu.

**ZACIĄG OCHOTNICZY DO ARMJI NIEMIECKIEJ.**

Barlin. — Ukazało się zarządzenie ministerstwa wojny o zaciągu ochotniczym do armji niemieckiej. Prawo do ubiegania się o wstęp do armji w charakterze ochotniczym mają młodzi ludzie w wieku od 17 do 25 lub 23 lat, zależnie od rodzaju broni. Wyłączeni są żydzi i mieszańcy żydowscy.

## Odezwa pokojowa 4 królów

Londyn. — Z okazji przerwania strajku Arabów, zostanie w poniedziałek odczytana w meczecie Omara wspólna odezwa pokojowa czterech królów arabskich, a mianowicie króla Ibn Sauda, króla Ghazi, emira Abdullaha i księcia Yemenu. Tekst odezwy jest następujący:

„Jesteśmy głęboko zatroskani, z powodu obecnej sytuacji w Palestynie. Wzywamy was, byście przywrócili pokój i położyli kres rozlewowi krwi. Polegamy na dobrej woli rządu brytyjskiego, który już oświadczył, że będzie kierował się sprawiedliwością. Ufajcie zatem, że będziemy kontynuować nasze wysiłki, aby wam pomóc".

W sobotę odbyło się kilka konferencyj między arabskim komitetem strajkowym ,a przedstawicielami plemion arabskich. W Jerozolimie panuje duży optymizm. Możliwem jest jednak, że jakieś mniejsze grupy będą dalej prowadziły wojnę podjazdową.

Pomimo optymistycznych sprawozdań angielskich z Jerozolimy, nie jest jeszcze pewnem czy powstańcy arabscy, częściowo zorganizowani w dobrze uzbrojone oddziały wojskowe, bez sprzeciwu zastosują się do odezwy komitetu strajkowego i książąt.

W sobotę przyszło do nowych walk między powstańcami, a wojskami angielskiemi. Koło Hebronu zaatakowali Arabowie angielski samochód pancerny. W czasie starcia 2 Arabów zostało zabitych, a 4 żołnierzy angielskich odniosło rany.

**KATASTROFA KOLEJOWA W SOWIETACH.**

Moskwa. — Dnia 12-go września na stacji Guolczewice kolei kaukaskiej im. Woroszyłowa wydarzyła się poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą znaczne straty materjalne i podobno szereg ofiar w ludziach.

Pociąg złożony z cystern z benzyną najechał na parowóz manewrowy, wskutek czego rozbiła się jedna cysterna, której zawartość stanęła w płomieniach. — Ogień przerzucił się na stojący opodal pociąg pasażerski, gdzie zajęły się trzy wagony.

Prasa moskiewska wiadomości tej nie podała i dopiero obecnie organ ludowego komisarjatu kolei Gudok w korespondencji z Rostowa nad Donem donosi o wszczęciu procesu przeciwko sprawcom katastrofy. Do odpowiedzialności pociągnięto naczelnika stacji Lubowicza, rewizora ruchu Bargina, zestawiacza wagonów, zczepiającego oraz sygnalistę. — Korespondencja podkreśla, że w okresie od lipca do września na stacji w Guolczewicach wydarzyło się kilka katastrof. Akt oskarżenia zarzuca im brak dyscypliny i stwierdza, że katastrofa z dnia 12-go września była wynikiem występnej działalności „wrogów klasowych".

# Dalsze sensacje w procesie Krzysztoforskiego

**NA TROPIE UTAJONEJ PANAMY RADOMSKIEJ.**

Radom. — Na przewodzie sądowym w procesie radomskim defraudantów z Krzysztoforskim na czele, przesłuchano naczelnika wydziału izby skarbowej w Kielcach, oskarżonego Jasienickiego, który, jak już donieśliśmy, na wstępie opowiedział szczegółowo przebieg lustracji, przeprowadzonej u Krzysztoforskiego 13 października 1934 roku. Naczelnik Jasienicki zeznał, że ówczesny dyrektor kieleckiej izby skarbowej Naleśnikiewicz, poprzedniego dnia polecił mu natychmiast przeprowadzić w ciągu 24 godzin lustrację, a w szczególności kontrola miała zbadać, czy prawdą jest, że Krzysztoforski zdefraudował 1.052 złotych, zebranych na cele społeczne oraz, czy fałszuje rachunki z podróży.

Z dalszych zeznań Jasienickiego przytoczyć należy że po przybyciu do Radomia przesłuchał on Stępnia i Gogowicza, urzędników podległych Krzysztoforskiemu Prosili oni o najściślejszą dyskrecję ze względu na spodziewane represje ze strony Krzysztoforskiego. Zeznali oni wówczas, że Krzysztoforski polecił im zbierać datki na „cele społeczne" w czasie wydawania świadectw przemysłowych. Zebrane w ten sposób ofiary codziennie oddawali Krzysztoforskiemu, który kwitował im, a specjalnie w tym celu założonej książeczce kasowej. Pieniędzy tych Krzysztoforski nie oddał organizacjom, dla których były przeznaczone. Wówczas Jasienicki powołując się na anonimowe doniesienia zażądał od Krzysztoforskiego wyjaśnień. Otrzymał odpowiedź, że istotnie zbierał datki na cele społeczne, że są one księgowane i że ogólną sumę 1.052 zł. złożono 1 października 1934 roku, do kasy urzędu skarbowego, jako depozyt.

Zapis ten oskarżony Janura sfałszował, gdyż w rzeczywistości pieniądze te złożono 13 października, to jest w dniu przeprowadzenia rewizji przez Janickiego.

W ciągu dalszej kontroli Krzysztoforski przedstawił udowodnienia rachunków i kosztów podróży za marzec, kwiecień i sierpień 1934 roku? Ilość dowodów nie była wystarczająca, na co Krzysztoforski oświadczył, że część potrzebnych dowodów znajduje się w izbie skarbowej oraz w sądzie okręgowym w aktach spraw karnych niektórych podatników. Nie mogąc z powodu spóźnionej pory udać się do sądu Jasienicki powrócił do Kielc, gdzie złożył dyrektorowi Naleśnikiewiczowi ustne sprawozdanie. Dyr. Naleśnikiewicz miał wówczas oświadczyć, że:

— Skoro kwota 1.052 jest w porządku, to niezawodnie i rachunki kosztów podróży są w porządku.

Nikt w izbie skarbowej nie przypusz-

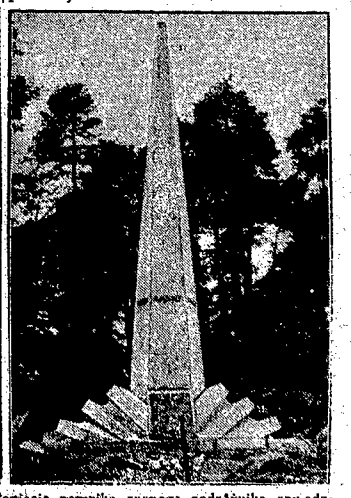

**Uczczenie pamięci wielkich podróżników.** Na cmentarzu sztokholmskim odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika znanego podróżnika szwedzkiego Andree'go, który zginął podczas wyprawy polarnej w r. 1897 razem z dwoma towarzyszami Strindbergem i Fraenklem. — W pomniku złożono urny z prochami badaczy, który to moment przedstawia nasza ilustracja. — Obok zdjęcie całego pomnika.

czał, aby Krzysztoforski odważył się fałszować rachunki na kilka złotych. Mimo to Jasienicki utrzymywał, że należałoby ponownie pojechać do Radomia dla zbadania sprawy w sądzie okręgowym, ale sprawa utknęła z powodu jego choroby.

Przed pulpitem świadków staje była urzędniczka Piasecka, która mówi, że Krzysztoforski zastrzegł sobie prawo otwierania poczty, która przychodziła z izby kielieckiej. Podczas dochodzeń w lecie 1936 roku przyszedł do niej urzędnik, oskarżony Janura i powiedział: — Będzie pani widziała, że wylezie, iż „stary" (Krzysztoforski) zdefraudował 27 tys. zł.

W końcu zeznawało wielu mniej ważnych świadków, którzy nie wnieśli nic nowego do sprawy, potwierdzają jedynie znane już machinacje Krzysztoforskiego.

### DELEGACJE U GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO SKŁADAJĄ OFIARY NA F. O. N.

Warszawa. — P. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Śmigły-Rydz przyjął delegację pow. wyrzyskiego, która zameldowała p. generałowi o dokonanej zbiórce i zakupie broni na sumę około 100 tys. zł. oraz zaprosiła go na uroczystość wręczenia tej broni wojsku.

P. generał przyjął dalej delegację m. Bydgoszczy, która złożyła p. generałowi czek na sumę 50 tys. zł., jako dar m. Bydgoszczy na F. O. N.

## Krwawa awantura

### w Warszawie.

Warszawa. — Policja została zaalarmowana o niezwykle krwawej awanturze, jaka wynikła przy ul. Chłodnej 22.

W domu tym zajął lokal po rozwiązanym Legionie Młodych Związek Rezerwistów dzielnicy Wolskiej. W nocy z soboty na niedzielę Związek urządził zabawę taneczną. Kiedy goście zaczęli się rozchodzić, zjawiła się w bramie jakaś bojówka, która zaczęła napastować wychodzących, bijąc ich dotkliwie cegłami i kastetami. W pewnej chwili napastnicy zaczęli również strzelać. Wśród gości powstał wielki popłoch. Napastnicy wtargnęli następnie do lokalu, który całkowicie zdemolowali, po czym z podwórza oddali jeszcze przez okno 4 strzały. Na szczęście kule nikogo nie trafiły. Napastnicy rzucili się następnie do ucieczki.

W międzyczasie nadjechał patrol policji, który 4 napastników zatrzymał. Jak się okazało, byli to członkowie rozwiązanego Legionu Młodych, którzy w ten sposób wywarli zemstę za zajęcie ich lokalu przez Związek Rezerwistów. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Wezwane pogotowie lekarskie optrzyło 6 poturbowanych gości.

### PROTESTY PRZECIWKO LIKWIDACJI DYREKCJI KOLEI w KATOWICACH.

Katowice. — Odbyło się zebranie senatorów i posłów do Sejmu Śląskiego, do Sejmu R. P. oraz członków śląskiej rady wojewódzkiej, na którym, po referacie na temat przeniesienia dyrekcji kolei z Katowic do Krakowa, wywiązała się ożywiona dyskusja. W wyniku wymiany zdań, stwierdzającej szkody, jakie realizacja tego zamiaru pociągnęłaby dla życia narodowego, gospodarczego i społecznego Śląska, postanowiono podjąć energiczne kroki, celem zapobieżenia przeniesieniu dyrekcji z Katowic.

## Nowe metody

### propagandy bolszewickiej w Polsce.

Warszawa. — Prasa donosi, że wychodzący zagranicą komunistyczny miesięcznik „Nowy Przegląd" ogłosił nowe instrukcje dla komunistów w Polsce.

Instrukcja nakazuje zerwać działaczom komunistycznym z systemem jaczejek, a natomiast wejść i ogarnąć masowe organizacje robotnicze i chłopskie, oraz „ożywić wszystkie organizacje antyfaszystowskie".

Instrukcja zaleca członkom partji wchodzenie nietylko do związków Ch. D. i N. P. R., ale także do Z. Z. Z. i organizacji Jaworowskiego. Poza tem powinni prowadzić akcję za łączeniem związków zawodowych.

O ile chodzi o wieś, to instrukcja, stwierdzając, że robota komunistyczna na wsi znajduje się dopiero w stanie zaczątkowym, poleca tworzenie frontu ludowego i agitacji we wszystkich organizacjach chłopskich.

Specjalną uwagę zwraca instrukcja na młodzież. Nakazuje ona zjednoczenie się młodzieży robotniczej z młodzieżą chłopską. Kwintesencją zaś obłudy bolszewickiej jest nakaz podkreślania nowych czynników liberalizmu i demokracji oraz zaniechanie dotychczasowej wyłączności komunistycznej.

Czytamy tam dosłownie: „W naszej propagandzie powinniśmy umiejętnie kojarzyć internacjonalizm proletarjacki z uczuciami narodowemi mas ludowych i z tradycjami wolnościowo-demokratycznemi".

### ŚMIERĆ MATKI I SYNA.

Warszawa. — Przy ul. 6-go Sierpnia nr. 25 w dniu 5 bm. o godz. 21 m. 30 zmarła, po dłuższych cierpieniach 77-letnia Jadwiga z Niemiryczów Godziemba Sztembart, wdowa po ś. p. Jakóbie, b. właścicielu majątku Wysoka Wielka (ziemi Kutnowskiej).

Tegoż dnia w niespełna 15 minut później w majątku własnym, w dobrach Bodzechów, zmarł syn ś. p. Sztembartowej, 43-letni Józef, por. rezerwy 2 p. ułanów, legionista, uczestnik szarży pod Rokitną, odznaczony wieloma krzyżami i orderami.

Pogrzeb matki i syna odbył się jednocześnie w Warszawie.

### ARESZTOWANIE WICEPREZ. M. ŁUCKA.

Łuck. — Do biur magistratu m. Łucka przybyli wiceprokurator wraz z sędzią śledczym. Natychmiast zarządzono rewizję w biurze wiceprezydenta miasta Stefana Wasilewskiego. W wyniku rewizji i wstępnych dochodzeń, na polecenie sędziego śledczego, wiceprezydent Wasilewski został aresztowany i odstawiony do więzienia.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu prywatnem wiceprezydenta jak i w mieszkaniach kilku urzędników magistratu, stojących bliżej kasy samopomocowej pracowników miejskich. Wynika mocowej pracowników miejskich. Wyniki tych rewizyj nie są znane. Bliższe szczegóły sprawy ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Wiceprezydent Wasilewski znany był w miejscowych kołach. Zajmował czołowe stanowiska w kilku miejscowych organizacjach.

### ŚWIĘTOKRADZTWO.

Poznań, — Nieznani złoczyńcy dopuścili się świętokradztwa w kościele parafialnym w Urarzewie. Złodzieje wtargnęli do zakrystji w nocy, otworzyli drzwi wytrychem, zabrali trybularz, kielichy, krzyż niklowy i t. p. Następnie rozbili szafy, otworzyli drzwi prowadzące do wnętrza kościoła, zabrali nakrycia z ołtarzy i t. p. Jak stwierdzono, było ich trzech i zbiegli w kierunku Kobylnicy i Poznania.

### MONOPOL SPIRYTUSOWY WYGRAŁ 213.000 ZŁ.

Sosnowiec. — W oddziale cywilnym sądu okr. w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciw b. współwłaścicielom rafinerji spirytusu w Będzinie, braciom Federom, przeciw którym wystąpiła prokuratura gen. o około 213.000 zł. na rzecz pol. monopolu spirytusowego, należnych mu z tytułu niedotrzymania umów, a to rektyfikacyjnej oraz umowy na komisową sprzedaż spirytusu. W wyniku rozprawy sąd zasądził od pozwanych całą kwotę.

### NIEMIŁA AFERA W ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH.

Łódź. — Po próbach rozbicia Związku dozorców domowych, organizacja ta stała się obecnie terenem nowego skandalu. Część członków złożyła skargę do prokuratora na b. prezesa Związku Tomaszewskiego i b. kierownika Związku p. Serwacha.

B. przywódcom Związku zarzuca się, wyłudzanie znacznych sum od bezrobotnych, którzy przez Związek ubiegali się o posady. Skarga wywołała duże poruszenie wśród kół zainteresowanych.

We środę, dnia 14 października r. b. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

**Józefy z Maleszewskich Dobruckiej**

odprawione zostanie o godzinie 8 rano w kościółku im. Najśw. Marji Panny za spokój Jej duszy żałobna Msza św., na którą zaprasza życzliwych pamięci Zmarłej

RODZINA.

We wtorek, dnia 13 b. m. o godz. 7 rano w kościele im. Najśw. Marji Panny odprawiona zostanie Msza św. żałobna za spokój duszy

ś. † p.

**IGNACEGO FILAKA**

(popularnego „handelka")

na którą zaprasza się wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego.

**KALENDARZE**

**na rok 1937**

**REGULAMINY PRACY**

do nabycia

**w Księgarni i sklepie „GOŃCA"**

# KRONIKA

**Częstochowa 13 Października Czwartek**

Dziś — Edwarda kr.
Jutro — Kaliksta pap.
Wschód słońca o godz. 5,59
Zachód „ „ 17,02
Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo Leszka Czarnego nad Jadźwin. m. Nawią a Niemnem w roku 1282.

**— Z Tygodnia Szkoły Powszechnej.** Komisja Finansowa Tygodnia Szkoły Powszechnej przesłała w swoim czasie do fabryk, banków, instytucyj, organizacyj i osób prywatnych listy składkowe.

Ponieważ Komitet dąży do zlikwidowania swoich prac, przeto prosi o zwrot przesłanych list wraz z zebranymi pieniędzmi do Inspektoratu Szkolnego w Częstochowie, ul. Racławicka 2/4 II p.

Dotychczas listy zwrócili: PP. Rodziny Wojskowe — 50 zł., Magistrat — Wydział Administracyjny — 3 zł. 10 gr., ks. Antoni Grochowski — 10 zł., N. Szacherówna — 52 zł., Prokuratoria Sądu Okręgowego — 2 zł. 20 gr., Żeńska Szkoła Zawodowa — 9 zł. 50 gr., Karol Kujawski — 24 zł. 30 gr., Urzędnicy Banku Polskiego — 7 zł. 30 gr., Magistrat— Wydział Techniczny — 4 zł. 25 gr., Zarząd Oddz. Grodzkiego Zw. Naucz. Polskiego — 10 zł. Od firm branży metalowej zebranych przez P. Awner Rozalię 56 zł., Mazanek Władysław 12 zł., P. Jean Naze konsul belgijski zł. 20, Bank Handlowy 25 zł.

Ogólna suma zebrana dotychczas wynosi 1483 zł. 94 gr.

**— Walka z lekkomyślnem obchodzeniem się ze „straszakami".** W ciągu r. b. zdarzyło się w miastach prowincjonalnych 8 wybuchów nabojów do t. zw. „straszaków", wskutek czego doszło do poważniejszych pożarów, jak również poranionych zostało kilkanaście osób. Dla uniknięcia w przyszłości nieszczęśliwych wypadków z powodu lekkomyślnego obchodzenia się z tego rodzaju materjałami wybuchowemi, wydane ma być specjalne rozporządzenie o wyrobie i transporcie nabojów do broni ślepej. Za nieostrożność, powodującą wybuchy nakładane będą wysokie grzywny i kary bezwzględnego aresztu.

**— Z dancingu Lit-arsu w cukierni A. Błaszczyńskiego.** W ub. sobotę w cukierni A. Błaszczyńskiego odbył się dancing towarzyski, urządzony staraniem miejscowej grupy literacko-artystycznej Lit-ars. Wieczór zgromadził liczne grono osób i należał do nader udanych pod względem wesołego nastroju beztroskiej zabawy, urozmaiconej produkcjami członków Lit-arsu, jak: śpiewy solowe i chóralne, tanga — litarsowskiego, scenki mimiczne, gra na miotle, monologi itp. Lokal był efektownie oświetlony i udekorowany, przy czym uwagę zwracały dowcipne karykatury, do tańca zaś przygrywał doborowy zespół orkiestrowy.

Na marginesie trzeba jednak zwrócić uwagę, że ceny w bufetach restauracyjnym i cukierniczym były przez właścicieli mocno wygórowane. Oczywiście takie praktyki odstraszają gości, jeśli na przyszłość dancingi mają się tam odbywać.

# Z zebrania Tow. Rzemieślniczego

### WYJAŚNIENIA CO DO PRETENSYJ SZKOŁY RZEM. WOBEC WŁAŚCICIELI SKŁADNICY MEBLI. — BURZLIWE OBRADY W SPRAWIE WYBORU ZARZĄDU T-WA BEZ WYNIKU.

W ub. niedzielę po południu odbyło się ogólne zebranie wyborcze członków Okr. T-wa Rzemieślniczego. Zapowiedź zebrania wzbudziła duże zainteresowanie wobec kursujących wersyj i głosów prasy na temat działalności niektórych członków Zarządu, co znalazło swoje odbicie i na łamach naszego pisma.

Sala była doszczętnie wypełniona, przybyło bowiem na zebranie około 150 członków T-wa. Obrady zagaił wice-prezes Zarządu p. Musiał, który wyjaśnił, że zebranie, zwołane przez Zarząd, ma wyłącznie charakter wyborczy, po czym zaproponował na przewodniczącego p. Pawłowskiego. Ze strony zebranych zgłoszono kandydaturę p. Tromczyńskiego, który też został powołany, jako przewodniczący, i na asesorów zaprosił: pp. Rachwała, Plucika, Szwaję i Cypla oraz na sekretarza p. Burjana, komunikując następnie, iż na porządku obrad poza wyobrami do Zarządu znajdują się tylko: sprawozdanie ze Szkoły Rzem., list prezesa o złożeniu mandatu oraz wolne wnioski.

Na zgłoszone z grona zebranych zapytanie, z jakich powodów odbyć się dziś mają wybory do Zarządu, sekretarz T-wa p. Dziemba odczytał protokuł, z którego wynikało, że Zarząd na posiedzeniu z dn. 25 września r. b. złożył swe mandaty. Członek Zarządu p. Dębski wyjaśnił, iż powodem złożenia mandatów jest zdekompletowanie Zarządu wobec tego, że prezes Jarzębiński z powodu choroby zrzekł się mandatu jeszcze w dn. 15 lipca r. b., dwaj członkowie również wcześniej złożyli mandaty. Wice-prezes Musiał stwierdził dodatkowo, że głównym powodem podania się Zarządu do dymisji są kursujące od pewnego czasu brudne wersje.

Przystąpiono najpierw do sprawozdania ze Szkoły Rzem. Sprawozdanie to złożył prezes Jarzębiński, który, przytoczywszy historię powstania Szkoły z inicjatywy poprzedniego Zarządu T-wa i następnie warsztatów szkolnych, wyjaśnił w dalszym ciągu, iż założona, spółkowa Składnica Mebli początkowo sprowadzała meble z Radomska, lecz gdy warsztaty Szkoły poczęły wyrabiać meble, oddawano je również do sprzedaży w Składnicy. — Z odczytanego w tym miejscu przez p. Dziembę pisma Szkoły Rzem. do Składnicy wynikało, iż Szkoła w dn. 14 kwietnia 1928 r. zwróciła się do Składnicy o komisową sprzedaż mebli w Składnicy. Pismo to podpisane było przez ówczesnego dyrektora Szkoły p. Bartoszewskiego. — W dalszym ciągu prezes Jarzębiński wyjaśnił, iż mimo takiego brzmienia pisma wydane meble księgowano w Szkole na koncie kredytowym zamiast na komisowym, ponieważ kierownicy warsztatów i dyrektor mieli od sprzedaży pewien procent. Działo się to — mówił p. prezes — bez mojej i p. Musiała wiedzy i stąd jesteśmy gotówkowo obciążeni saldem Szkoły na 10,450 zł., tymczasem po naszym obliczeniu jeszcze nam należało się około 400 zł. Przy likwidacji Składnicy wszystkie pozostałe meble zabrano do Szkoły z powrotem. Ścisłe sprawozdanie przedłożone będzie na posiedzeniu Rady Opiekuńczej Szkoły w dn. 14 b. m. Ponadto już komisja kuratoryjna stwierdziła, że sprzedaż była komisowa. Dotychczas po 2-ch latach buchalter nie spisał wszystkich kont. — Obecne obliczenia w Szkole już skreślają blisko 7,000 zł. z owych 10,450 zł., a

### ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

We wtorek dn. 13 b. m. o godz. 17-stej w lokalu Związu, Kilińskiego 13, odbędzie się dla pań i pomocnic pokaz dodatków do zup przeprowadzony przez p. Łabajównę. Sekretarjat przyjmuje codziennie od 9—10 zapisy na kursy robót, oraz na wycieczkę do Poznania.

We wtorek, dnia 13 b. m. jako w dniu Imienin

ś. † p.

**Edwarda Ostrowskiego**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba o g. 8.30 na które rodzinę i przyjaciół zmarłego zaprasza

**Żona i dzieci.**

ukończone będą zapewne za tydzień.

Skarbnik Zarządu p. Bulski odczytał, że w Szkole spisano zwrotów 4,094 zł., z innych pozycyj 2,900 zł., tak, iż pozostało saldo 3,456 zł.

Na zapytanie przewodniczącego prezes Jarzębiński wyjaśnił, iż b. dyr. Bartoszewski wzbraniał wglądu do księgowości szkoły.

W przemówieniu p. Burjan podkreślił, iż krzywda się stała społeczeństwu rzemieślniczemu, którego autorytet został poderwany wskutek tych wersyj i nieprawidłowości, o czem pisała i prasa. Jak to jest możliwe, aby księgowość nie była w porządku w tak poważnej instytucji, jak Szkoła. Kto tu zawinił, że książki nie są wyprowadzone à jour!

W odpowiedzi prezes Jarzębiński oświadczył, że sprawa ta była i jest w rękach Kuratorium szkolnego.

Członek prezydium zebrania p. Rachwał postawił wniosek o odroczenie sprawy Składnicy do czasu ukończenia za tydzień obliczeń i o przyjęcie wyjaśnień prezesa, który winien być dziś wybrany ponownie, lecz złoży mandat, nie cofa bowiem swojego listu z rezygnacją.

Wice-prezes Musiał złożył oświadczenie, iż wobec zarzutów w prasie, iż członkowie Cechu stolarskiego od 4-ch lat domagają się sprawozdania, — chce przedstawić książkę protokułów, stwierdzającą, że zebrania Cechu stale się odbywały. — Z pośród zebranych odezwały się głosy, że jest to sprawa Cechu, a nie T-wa.

Odczytany został następnie list z dn. 24 lipca r. b. o zrzeczeniu się mandatu przez prezesa Jarzębińskiego z powodu choroby i ze względu na sprawy zawodowe.

Tu liczni mówcy zgłosili cały szereg wniosków w związku z kwestią wyboru Zarządu. Podczas gdy jedne wnioski domagały się pozostania Zarządu do upływu kadencji, inne żądały przeprowadzenia wyborów, dla których zebranie specjalnie zostało zwołane przez Zarząd, ponieważ sam się zrzekł mandatów. Podniesiono też zarzut, że wstęp na salę nie był kontrolowany, jest więc obecnych i kilku nie członków oraz członkowie, którzy zalegają z opłatą składek, gdy według ogłoszenia prawo głosu mają tylko członkowie, legitymujący się opłaconymi składkami za 1935 r., a więc zebranie należy odroczyć na 2 tygodnie dla dokonania wyboru Zarządu przez uprawnionych członków na prawomocnym zebraniu. W powodzi wniosków zapanował chaos i rozdźwięk, dyskusje były ostre, nastrój burzliwy, wreszcie przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę.

Po przerwie przemawiało jeszcze kilku mówców i w rezultacie uchwalono odroczyć wybory na 4 tygodnie, przy czym prawo wstępu na to zebranie wyborcze będą mieli członkowie, którzy zapłacili składki za 1935 r.

Członek Zarządu p. Wieczorek zakomunikował zebranym, iż Tow. zalega poważnie z czynszem za lokal, a 30 b. m. sprawa znajdzie się w sądzie, wobec tego postawił wniosek, aby dochód z wystawy rzemieślniczej bodaj tytułem pożyczki przekazany został przez Komitet wystawy do Zarządu T-wa na pokrycie należności za komorne. Dochód z wystawy w sumie 2,140 zł. na razie przekazany był rzem. Spółdzielni kredytowej. — Po dyskusji na ten temat wniosek został uchwalony.

W związku z tym p. Sobański uczynił zastrzeżenie, dla czego zebranie uznane zostało za nie prawomocne do wyboru Zarządu, a prawomocne jest dla dysponowania pieniędzmi?

W dalszych wolnych wnioskach poruszono sprawę składek na Polską Macierz Szkolną w Gdańsku i na Komitet uczczenia prochów Hetmana Czarnieckiego, po czym 3 i pół godzinne obrady zakończono.

**— Nocne dyżury aptek.**

**W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14. p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.**

## Komu szczęście sprzyja?

**Była taka piosenka, nadawana przez radio, której refren kończył się słowami: „ten tylko wygrać może, kto na loterii gra". Niewątpliwie, jest to prawda bezsporna. Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Ciekawym jest, kto są ci ludzie, którzy wygrywają na loterii klasowej, z jakich pochodzą środowisk i czem się zajmują. Trzeba bowiem pamiętać, że rok rocznie dziesiątki tysięcy grających wygrywają mniejsze lub większe kwoty a dokładna statystyka wygrywających dałaby wiele bardzo interesującego materjału.**

**Liczni gracze, idąc na rękę interesom Skarbu Państwa, dla którego Loteria jest jednym ze źródeł dochodu, chętnie udzielają zezwoleń na publikowanie swych nazwisk oraz szczegółów dotyczących ich pracy zawodowej i t. p.**

**Daje to jednocześnie możność zestawienia pewnego obrazu statystycznego, a chociaż nie może on rościć oczywiście pretensyj do zupełnej ścisłości, niemniej jednak może niejednego czytelnika zainteresować.**

**Otóż obraz ten przedstawia się, jak następuje: na stu wygrywających przypada mniej więcej dwunastu kupców, handlowców i przemysłowców, tyluż rzemieślników, jedenastu robotników, dziewiętnastu urzędników prywatnych, samorządowych i państwowych, ośmiu wojskowych, trzech woźnych, tyluż bezrobotnych, sześć pracownic domowych, dwóch inżynierów, trzech lekarzy, jeden dziennikarz, czterech studentów, trzech prawników, dwóch duchownych i jedena stu rolników. Panie przeważają w grupie urzędniczej, pracownic domowych i studenckiej, w pozostałych — prym wiodą panowie.**

**Jak to zaznaczyliśmy, obliczenia te mają charakter przypadkowy, a przewagę pewnych grup zawodowych przypisać należy ich większemu zainteresowaniu się grą na loterii.**

**W każdym razie z podanych cyfr wynika niewątpliwie jedno: wygrać na Loterii Państwowej może każdy, bez względu na płeć, zawód i inne właściwości osobiste — jeżeli tylko, oczywiście posiada los.**

**A nowa okazja znów się zbliża, gdyż ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii rozpoczyna się już 22 b. m.**

## Z Sądu Okręgowego

**Echa aresztowania zbrodniarza w Częstochowie przed sądem w Sosnowcu.**

Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu w Częstochowie 68-letniego Teodora Busia, włóczęgi i żebraka, który zamordował na polach wsi Koziegłów 80-letniego Piotra Foksa, również żebraka.

Wtych dniach epilog morderstwa miał miejsce w sosnowieckim sądzie okręgowym, który rozpatrywał tę sprawę.

Buś ma bogatą przeszłość kryminalną. Za napady zesłany był na Syberję, skąd po kilkuletnim pobycie zbiegł do Polski, by później ruszyć w świat. Był więc w Austrji, w Niemczech, we Francji.

W Paryżu ożenił się z Francuzką, którą usiłował po paru latach zamordować. Skazany na kilka lat więzienia odcierpiał karę i wrócił do Polski. Po kilkutygodniowym pobycie u brata w Częstochowie ruszył na włóczęgę, którą kontynuował z poznanym w Tarnowskich Górach Foksem.

Pod Koziegłowami żebracy się pokłócili. W bójce Buś dobył noża i zabił towarzysza.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał zbrodniarza na dożywotnie więzienie.

## Krwawa bójka

**Dwa ciosy nożem w nos.**

Wczoraj o godz. 17-ej na ul. Ogrodowej w pobliżu kina „Atlantic" wynikła bójka między żydkami, przy czym jeden z napastników dobytym nożem ciął dwa razy w nos Jakóba Kelera, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 13.

Poraniony i skrwawiony Keler uciekł do kina „Atlantic" i schował się na poczekalni.

Zawiadomiony policjant zabrał poranionego do komisariatu. Sprawca napadu, którym okazał się Markowicz Lewin został aresztowany.

Powodem krwawej rozprawy i zadania Kelerowi ciężkiego uszkodzenia ciała tak, że nos trzymał się tylko na skórze. — były porachunki osobiste.

## Trzy ciosy nożem

**zadała kobieta kobiecie.**

Gdy elementy awanturnicze używają w bójce noża, ranią się dotkliwie, lub kończą ciężkim okaleczeniem — kronika policyjna notuje to niemal codziennie.

Obecnie jednak na widowni ukazały się kobiety, co jest znacznie smutniejszą sprawą.

Oto niejaka Łuczak Paulina, zam. przy ul. św. Rocha, z niewyjaśnionych przyczyn rzuciła się na zamieszkałą tamże Turek Marię i po krótkiej walce nożem zadała jej trzy rany, powodując na szczęście lekkie uszkodzenie ciała.

Poszkodowana złożyła w komisariacie zameldowanie o napaści.

### OFIARY.

Na budowę domu dla dzieci ulicy im. Br. Alberta zł. 5.— składa Żelewska.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

**SALAMANKA KWATERĄ GŁÓWNĄ.**

Burgos, 12.10. — Generał Franco przeniósł główną kwaterę do Salamanki, aby łatwiej mógł osobiście nadzorować wojska, będące pod jego rozkazami.

Junta techniczna oraz sekretariaty wojny i spraw zagranicznych pozostają w Burgos.

## Madryt przed upadkiem

Lacoruna, 12.10. — Radiostacja tutejsza komunikuje urzędowo o zajęciu wioski el Tiemolo na odcinku Avila. Wojska rządowe cofnęły się w popłochu ku Madrytowi, pozostawiając na polu bitwy zgórą 40 zabitych.

Linia frontu ciągnie się obecnie bez żadnej przerwy od Naval Peral do Toledo.

Łączność między wszystkimi kolumnami, działającymi na zachód od Madrytu jest obecnie zapewniona.

Na odcinku Cordoby zajęcie miasta Villaviciosa, którego broniło ok. 2000 milicjantów, jest dotkliwym ciosem dla wojsk rządowych, które straciły tam 4 armaty i 140 zabitych.

Na odcinku Montoro strącone zostały 3 samoloty rządowe. Samoloty powstańcze bombardowały w dalszym ciągu Bilbao.

Grupa mjr. Castejon, która zajęła Almorox, posunęła się dalej o 10 klm. w kierunku Madrytu.

Krążownik „Almirante Cervera" zatopił dwie kanonierki rządowe.

**POCIĄG ŻAŁOBNY W PARYŻU.**

Paryż, 12.10. — Do Paryża przybył pociąg żałobny wiozący 22 trumny ze zwłokami ofiar tragicznej wyprawy naukowej okrętem „Pourquoi pas" w okolice podbiegunowe. Przed trumnami przesuwają się olbrzymie tłumy paryżan.

## Pochód komunistów angielskich

**I WYBICIE SZYB W SKLEPACH ŻYDOWSKICH.**

**Londyn, 12.10. — Partia komunistyczna zorganizowała przy udziale kilku tysięcy osób pochód przez uboższe dzielnice Londynu — w odpowiedzi na manifestację faszystowską w ub. niedzielę.**

**Pochodowi towarzyszyło 2 tys. policjantów. W okolicy Victoria Parc doszło do szeregu starć między manifestantami a faszystami. Policja interweniowała, dokonując szeregu aresztowań. — W starciach kilkanaście osób odniosło lekkie rany.**

**Podczas, gdy manifestacja antyfaszystowska w Eest End kończyła się we względnym spokoju, około 100 młodych ludzi, korzystając z tego, że policja zajęta była pilnowaniem manifestantów, wybiło szyby w 15 magazynach żydowskich, znajdujących się przy ulicy Mile End Road.**

**MOSKWA — MADRYT.**

Moskwa, 12.10. — Otwarto komunikację telefoniczną pomiędzy Moskwą a Madrytem.

## Tajfun na Filipinach

**Tysiące ofiar.**

Nowy Jork, 12.10. — Wyspy filipińskie nawiedzone zostały przez tajfun o straszliwej sile. Huragan spustoszył olbrzymie pałacie wysp, całe wsie zostały zmyte ulewą i powodzią z powierzchni ziemi.

Liczba ofiar wynosi tysiące. Dotychczas znaleziono zwłoki 500 osób.

## Sensacyjne aresztowanie

W dniu 9 bm. z polecenia Sędziego Okręgowego Śledczego w Częstochowie został aresztowany i osadzony w więzieniu na Zawodziu — Biber Pinkus vel Paweł z Częstochowy.

Aresztowanie nastąpiło w związku z wyłudzeniem przez niego pieniędzy od różnych interesantów i sklepikarzy pod pozorem rzekomych usług w załatwianiu różnych spraw.

Bliższe szczegóły aresztowania Bibera narazie ze względu na toczące się śledztwo — nie mogą być ujawnione.

## Kronika sportowa

**Cracovia — Brygada 2:0.**

Zapowiedziany mecz Cracovia — Brygada o wejście do Ligi wywołał bardzo duże zainteresowanie, nie tylko w Częstochowie, ale i w Krakowie, skąd przybyło około 1,500 osób.

Mecz zakończył się zwycięstwem Cracovii i to zdecydowanym, mimo, że Brygada meczu tego nie powinna była przegrać, grając na własnym boisku.

Niestety, atak Brygady dobry na środku, po podprowadzeniu piłki do bramki nie umiał wykorzystać ani jednej z nadarzających się okazji.

Również widoczny brak szczęścia zaważył dużo na wyniku, bowiem po kilkakrotnym strzelaniu do bramki z pola karnego w 41 minucie zdawałoby się, że oddany strzał z odległości 2 mtr. nareszcie będzie w siatce — bramkarz Cracovii zdecydowanym ruchem ręki wybija piłkę prawie z linii bramkowej na dalszy teren.

Podobnych sytuacyj było bardzo dużo, szczególniej w drugiej połowie gry, kiedy uwidoczniło się zmęczenie Cracovii, a która dopiero przed końcem meczu po świetnej kombinacji zdobywa drugiego goala.

Pierwszą bramkę w 10 minucie strzela dla Cracovii Szeliga, mijając efektownie obronę Brygady. Natomiast drugi goal padł w 33 minucie, po przerwie i został strzelony w pełnym biegu przez Korbasa.

Reasumując wynik meczu — trzeba podkreślić, że atak Brygady „kuleje" i z tym atakiem wogóle nawet wejście do Ligi jest wielce ryzykowne.

Natomiast obrona Głogowski i Głowacki oraz Krzyk w bramce pokazali, jak zawsze, grę na wysokim poziomie. Dobry był również Hadzik i Cieślicki. Ponadto wyróżnił się nowy gracz Diesler. Reszta mimo ofiarności gry, nie wykazała swych umiejętności.

Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie. Sędziował p. Wiśniewski z Poznania, który nie reagował na dość częste agresywne odbieranie piłki przez Cracovię. *(—k.)*

**Mistrzostwo ligi.**

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych układ tabeli nieco się zmienił. Ruch wygrał wysoko z Legią 6:1 (3:0). Krocząc zdecydowanie po tytuł mistrza. Atak grał sprawnie i dużo strzelał, wyróżnili się Peterek i Wodarz.

Garbarnia mimo porażki z ŁKS.-em w Krakowie 1:0 (0:0) utrzymała się na 2-giem miejscu, ale tylko przewagą bramek. Łodzianie na zwycięstwo nie zasłużyli, ale w każdym razie zdobyte 2 punkty odsunęły od nich możliwość spadku.

To samo dotyczy Warty, która pobiła w Poznaniu słabo grającą Wisłę 2:1 (1:0). Krakowianie spadli na 5 miejsce, oddając 4-te Pogoni lwowskiej. Ta ostatnia zwyciężyła u siebie Śląsk 4:1 (1:1).

Ostatni wreszcie mecz to szczęśliwe zwycięstwo Warszawianki nad Dębem 1:0 (0:0). Drużyna śląska przeważała znaczną część meczu, nie umiejąc wykazać tego cyfrowo.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Ruch 15 gier 22 pkt. st. br. 43:27, 2) Garbarnia 15 gier 19 pkt. st. br. 27:17, 3) Warszawianka 15 gier 19 pkt. st. br. 25:19, 4) Pogoń 15 gier 17 pkt. st. br. 32:24, 5) Wisła 15 gier, 16 pkt. st. br. 19:19, 6) Warta 15 gier 15 pkt st. br. 34:21, 7) Ł. K. S. 15 gier 14 pkt. st. br. 30:27, 8) Śląsk 15 gier 11 pkt. st. br. 21:33, 9) Dąb 15 gier 10 pkt. st. br. 22:37, 10) Legia 15 gier 6 pkt. st. br, 19'40.

W meczach o wejście do Ligi Cracovia pokonała Brygadę 2:0, a A. K. S. Chorzów — Śmigły 6:1.

**KURSY JĘZYKÓW**
angielskiego, francuskiego, niemieckiego dla dorosłych. Godziny wieczorowe. Informacje oraz zapisy w kancelarji szkoły powsz. St. Ligęzówny Al. Kościuszki nr. 16, tel. 11-86, w godz. od 8 — 15

**CEGŁY**
300,000 sprzeda cegielnia Jan Dynel, ul. Huculska — Częstochowa.

**PIANINO**
Kerntopfa, orkiestrjon, meble, obrazy do sprzedania. Aleja nr. 24 m. 3.

**DWA POKOJE**
z kuchnią piękne, słoneczne, I piętro, nowy dom, do wynajęcia zaraz, ul. Sobieskiego 84.

**TAŃCÓW**
modnie, elegancko, wyucza baletm. Kostecki, ul. Waszyngtona nr. 6. Zapisy na I-II-III kurs, codziennie codz. 3413

**SPRZEDAM**
sklep rzeźniczy z powodu wyjazdy. Wiadomość ul. Bór nr. 19. 3366

**TAŃCÓW**
szkoła baletm. Kosteckiego, Waszyngtona 6, lekcje dla osób, życzących uczyć się oddzielnie, nie w kompletach, zgłoszenia codz. od 10 r. do 9 wiecz. 3414

**DO WYNAJĘCIA**
cztery i trzy pokoje z kuchnią, z wszystkiemi wygodami. Al. Wolności 29.

**SKLEP**
z mieszkaniem do wynajęcia Kopernika nr. 13 gospodarz. 3355

**WSZELKIE**
zaproszenia, bilety wizytowe, druki, afisze, klepsydry, szybko tanio i prędko w drukarni F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie. Aleja nr. 52. telefon ▼ 22-45.

## Ustąpienie wicem. Raczyńskiego

Organ sfer narodowo-radykalnych „A. B. C.“ podaje dawno już krążącą wiadomość, o podaniu się do dymisji wiceministra rolnictwa hr. Rogera Raczyńskiego. Następcą jego ma być p. Felicjan Lechnicki. Pismo zalicza tego ostatniego do grupy t. zw. „naprawiaczy“.

Wiadomość tę tak komentuje „ABC“: „Dymisję p. wicemin. Raczyńskiego łączą z ogłoszeniem wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi. Współpraca p. min. Poniatowskiego z nowym wiceministrem ułoży się zapewne harmonijnie, gdyż obaj są wyznawcami podobnej ideologji.“

## Bunt młodzieży sanacyjnej

Pod takim tytułem zamieszcza „Goniec Warszawski“ notatkę o ostatnich zebraniach Legjonu Młodych i O. M. P. Młodzież, zgrupowanaw tych organizacjach, miała się wypowiedzieć w Warszawie za polityką nacjonalistyczną o zabarwieniu antysemickim. W przejawach tych widzi „Goniec Warszawski“ bunt młodzieży prorządowej i zaopatruje je w następującą uwagę:

„Krążą pogłoski, że za kulisami obu tych zjazdów kryje się pułk. Sławek. — Faktem jest, że osoby wybrane do zarządów zarówno do Legjonu Młodych, jak i O. M. P., należą do rzędu najbliższych współpracowników dawnego dyktatora BBWR.“

# Z KRAJU

**(—) Nowogródek ma 80 tys. nadwyżki budżetowej.** W Nowogródku prowadzone są obecnie na szeroką skalę zakrojone roboty inwestycyjne. Dzięki dobrej i zapobiegliwej gospodarce, miasto to, jak rzadko które, zdołało w r. b. uzyskać duże nadwyżki budżetowe, bo sięgające kwoty 80 tys. złotych. Kwota ta przeznaczona została na wspomniane inwestycje.

**(—) Uregulowanie sprawy plantacji roślin leczniczych.** Dążąc do uregulowania produkcji ziół leczniczych w kraju, Polski Komitet Zielarski podjął inicjatywę przeprowadzenia spisu plantacyj roślin przemysłowo-leczniczych w Polsce. Rejestracja ta nie dotyczy uprawy chmielu, maku, konopi, konaru, rzepaku ,tytoniu, lnu i soi.

**(—) Walka policji z bandytą.** Z Warszawy donoszą: Jeden z wywiadowców, przechodząc ul. Świętojańską, natknął się na poszukiwanego od 12-tu lat bandytę Kazimierza Rasta. Ponieważ bandyta odznacza się wyjątkową siłą fizyczną, wywiadowca wezwał do pomocy patrol policyjny. Trzej policjanci nie zdołali zatrzymać Rasta, gdyż wyrwał się z ich rąk i pobiegł w kierunku bramy zamkowej, z zamiarem ukrycia się na terenie Zamku. Przed bramą zastąpił mu drogę żandarm i przy pomocy nadbiegłego pościgu, obezwładnił. Rasta przewieziono do I-go komisarjatu, gdzie podał się za Cieślaka, a gdy go zdemaskowano, począł symulować białą gorączkę, rzucając się na policjantów i turbując ich. Wobec tego usiłowano nałożyć mu kaftan bezpieczeństwa, lecz awanturnik porwał dwa kaftany i ponownie rzucił się na dyżurnego przodownika. Dopiero 10-ciu policjantów zdołało obezwładnić bandytę. Skutego w kajdany, przewieziono pod silną eskortą do więzienia w Mokotowie. Rast jest poszukiwany oddawna za zabójstwo i liczne kradzieże i rabunki.

**(—) Pokąsani przez wściekłego kota.** We wsi Karolin w pow. mińsko-mazowieckim pokąsał wściekły kot w czerwcu b. r. kilka osób, wśród nich syna rolnika, 6-letniego Zdzisława Bazylaka. — Starszym zastosowano zastrzyki, zaś chłopcu nie udzielono pomocy. — Przed kilku dniami wystąpiły u Bazylaka objawy wścieklizny. Podczas ataku chłopiec ugryzł matkę. Oboje przewieziono do szpitala w Mińsku Mazowieckim. Matce zastosowano zastrzyki, chłopca zaś przewieziono do szpitala Jana Bożego w Warszawie.

## Zastrzelenie bandyty

**Rabuś bagażu amerykańskiej dziennikarki padł w walce z policją.**

Z Warszawy donoszą: Przed tygodniem przybyła do Polski po 33-letnim pobycie w Ameryce Helena Klimaszewska, dziennikarka i korespondentka pism polskich. Pani Klimaszewska zatrzymała się u rodziny, zamieszkałej w Grajewie, woj. białostockie.

Wiadomość o przyjeździe Amerykanki rozeszła się lotem błyskawicy po okolicy. Przyjazd dziennikarki nie uszedł uwagi złodziejów, którzy postanowili „zapolować“ na dolary.

W ub. sobotę p. Klimaszewska udała się z krewnymi na wieczór do znajomych. Po powrocie do domu zastała wielki nieład. Złodzieje splondrowali całe mieszkanie, zabrali dwie walizy p. Klimaszewskiej, w których znajdowała się garderoba, bielizna, biżuteria oraz gotówka ogólnej wartości 2,000 dolarów.

Zawiadomiono policję, która w wyniku śledztwa ustaliła, że wyprawy złodziejskiej dokonał głośny bandyta Aleksander Koniecko, grasujący od dłuższego czasu na terenie woj. białostockiego. W poszukiwaniu za bandytą zarządzono szereg obław i rewizyj w okolicznych wsiach. Natrafiono nań wreszcie we wsi Kozły. Koniecko ukrywał się w stodole.

Na widok policjantów bandyta rzucił się do ucieczki. W odpowiedzi na wezwanie do zatrzymania się, bandyta dobył z pod palta krótki karabinek kawaleryjski i zaczął ostrzeliwać się.

Wywiązała się krwawa strzelanina w czasie której bandyta rażony dwiema kulami w głowę padł na ziemię. Ciężko rannego, skuto w kajdany, przewieziono do szpitala w Grajewie. W drodze Koniecko zmarł.

Przy zabitym bandycie znaleziono klucze od waliz p. Klimaszewskiej oraz część biżuterji pochodzącej z kradzieży.

P. Klimaszewska po kradzieży przyjechała do Warszawy, gdzie zatrzymała się u krewnych. Policja poszukuje pozostałe części skradzionych rzeczy dziennikarki amerykańskiej.

## Walka o fotel rabinacki

W tych dniach zmarł w Otwocku cadyk z Parysowa, Rabinowicz, pozostawiając 15-letniego syna, kamienicę w Warszawie i willę, w której ostatnio mieszkał. Zwolennicy Rabinowicza jako następcę okrzyknęli 15-letniego syna cadyka. Tymczasem wczoraj zjawił się w Otwocku brat zmarłego, 50-letni rabin Rabinowicz z Falenicy i uznał, wespół ze swymi zwolennikami, że wybieranie dzieciaka na tron jest nonsensem, skoro on, również Rabinowicz, jest przygotowany do objęcia spuścizny po bracie. Zwolennicy małego Rabinowicza nie dali się przekonać i wszczęli z „partią falenicką“ awanturę, która zamieniła się wkrótce w bójkę. Z trudem straż rabinacka uśmierzyła awanturników. Spór nie jest zakończony.

**(—) Popłoch wśród oszustów.** Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała kilkunastu oszustów emigracyjnych, któ rzy pobrali od kandydatów na wyjazd do Ameryki zaliczki, opłaty i dokumenty — i zakpili sobie ze swych klientów. Oszustów wyławiano w kawiarniach i w różnych spelunkach.

**Jeżeli dotychczas nie przeprowadziłeś kuracji,**
**korzystaj z taniego sezonu jesiennego w JASTRZĘBIU ZDROJU**
**Pamiętaj, że jesień powiększa cierpienia reumatyczne.**

# Co zamierza płk. Koc?

**z ludźmi, czy ze stronnictwami?**

Na zjeździe Związku Legionistów we Lwowie przemawiał poseł Wojciechowski. Oświadczył, że przygotowując swoje przemówienie, odbył rozmowę z pułk. Kocem. Mówiąc o nowej organizacji, którą p. Koc przygotowuje, pos. Wojciechowski — jak stwierdza korespondent „Gońca Warszawskiego“ — oświadczył:

„W tej organizacji, która w niedługim czasie ma być powołana do życia, jest miejsce dla wszystkich Polaków od P. P. S. do Stronnictwa Narodowego. Zasięg pracy musi być rozległy, ażeby także objął wieś i proletarjat miast. — Prace w tym kierunku będą załatwione szybko przez umiejętne wykonanie reformy rolnej w płaszczyźnie ogólnonarodowej oraz przez odpowiednie rozwiązanie zagadnienia udziału dorastającego pokolenia.“

Ścisła tajemnica, jaką otoczone są prace pułk. Koca nad organizacją nowego obozu rządowego sprawiła, że wszelkie pogłoski na temat tych prac budzą żywe zainteresowanie. Nic też dziwnego, że zainteresowanie to wzrosło jeszcze więcej, jeśli rąbka tajemnicy odsłonił działacz prorządowy, pos. Wojciechowski, oświadczając m. in. o tym, że w nowej organizacji politycznej znajdzie się miejsce dla wszystkich Polaków „od P. P. S. do Stronnictwa Narodowego“.

W związku właśnie z tym oświadczeniem agencja „Press“ podaje wiadomość następującą:

„W poinformowanych kołach politycznych sądzą, że poseł Wojciechowski „przemówił się“ mówiąc o partiach politycznych. Miał on zapewne na myśli projekt, aby do nowej partii rządowej, która ma być tworzona przez pułk. Koca, przyjmowani byli na członków wszyscy Polacy, bez względu na swą dotychczasową przynależność do jakiejkolwiek innej publicznie działającej partii politycznej. — Interesujący ten projekt oparty jest na rozumowaniu, że aktualny system rządzenia w Polsce wyklucza współpracę z partiami politycznymi, ale nie z poszczególnymi ludźmi.“

A więc z ludźmi, czy ze stronnictwami? Możeby wreszcie zabrał w tej sprawie głos pos. Wojciechowski, czy Związek Legionistów i wyjaśnili ją? A może przemówi sam p. pułk. Koc?

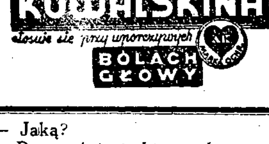


ZENON RÓŻAŃSKI. 8)

# Wielka gra

**Na tle wojny włosko - abisyńskiej.**

Była to młoda niewiasta, jak można się było domyśleć dość wysoka, raczej smukła niż otyła, o ładnej twarzy, okolonej falą wijących się w loki, jasnych, platynowych włosów. Spod niewielkich, cieniowanych brwi, patrzyły duże oczy, których kolor przypominały szmaragdy. Były one, zielonkawe a błysk, jaki się w nich czasem pojawiał, podobny był do fal morskich w czasie burzy...

Obecnie oczy kobiety patrzyły nieco ciekawie, na pochylonego w drzwiach inżyniera Mizu Rako.

— Dzień dobry, piękna miss.

— Dzień dobry — odparła, konstatując jednocześnie w myśli, że Japończyk ten musi mieć do niej naprawdę poważny interes, skoro od samego wejścia, niepytany i nieproszony, stwierdza odrazu niewątpliwy zresztą fakt jej wielkiej urody.

— Piękna miss pozwoli, że się przedstawię... nazwisko moje brzmi Mizu Rako...

— Bardzo mi przyjemnie, panie Mizu Rako. Czemu ma zawdzięczać miłą wizytę?

Inżynier nieco zmieszał się, bezpośredniością kobiety. Był jednak zbyt Japończykiem, by dał to po sobie poznać. Na wąskie wargi, wystąpił sztuczny bez wątpienia uśmiech, a czarne oczy błysnęły lekko...

— Przyniosłem dla pani list..

— Od kogo? — przerwała.

— Wielki uczony, profesor Mitsui nie mówił mi, jaka jest treść listu. Rozkazał tylko doręczyć mi go pięknej miss osobiście.

— Profesor Mitsui? — powtórzyła.

Nazwisko to nie było obcem Nelli Dane. Słyszała o nim wiele i często. Można by nawet zaryzykować, że Nelli Dane, miała zupełnie określone plany w stosunku do jego osoby.

— Tu jest list od profesora — Mizu Rako wręczył kobiecie kopertę, jaką niedawno otrzymał od swego rozkazodawcy.

— Dziękuję. Może pan odejść...

— Muszę czekać na odpowiedź, piękna miss.

Nelli Dane ruchem świadczącym o cechującej ją energji, przerwała brzegi koperty i spojrzała na bilet wizytowy, jaki się w niej znajdował. Po jednej jego stronie widniał wydrukowany ozdobnie napis: „Yachi Mitsui“ po drugiej skreślone okrągłem pismem kilkanaście następujących słów:

„Miss Nelli Dane...

Chcę pani coś zaproponować. Czekam, Oddawca niniejszego przywiezie panią do mnie. Sprawa ważna i dotycząca pani.

Yachi Mitsui.

List był, jak wynika z tych kilkunastu słów, bardziej jeszcze, niż lakoniczny. Młoda kobieta stwierdziła to, w chwilę po przeczytaniu.

— Proszę zaczekać na mnie przed hotelem — rzekła do obserwującego ją bacznie inżyniera Mizu Rako.

— Dobrze. — Mały Japończyk pochylił się w pełnym szacunku ukłonie, poczem tyłem wysunął się z pokoju.

Nelli Dane pozostała samą. Wezwanie profesora Mitsui, oszołomiło ją trochę, gdyż nie miała teraz nikogo, z kim mogłaby się naradzić.

W chwilę później postanowiła jednak jechać do uczonego. Sięgnęła do małej podręcznej walizki i wydobyła z niej niewielki browning systemu „Colt“ cal. 6,35. Obsada rewolweru była piękna i niezwykle artystycznie inkrustowana, pośrodku zaś widniał wyryty napis: „Nelli Bill“.

Rewolwer ten ofiarował w swoim czasie Nelli, jej kuzyn, słynny na cały świat lotnik Bill Dane. Nieraz już, broń ta oddała jej wielkie usługi...

Schowała ją do bocznej kieszeni sportowego kostjumu i nacisnąwszy na włosy niewielkie „kepi“ wyszła z pokoju.

Na parterze, wachlując się kapeluszem siedział inżynier Mizu Rako. Na widok nadchodzącej kobiety, Japończyk poderwał się na nogi, nakładając jednocześnie kapelusz.

— Piękna miss już gotowa? — zapytał.

— Tak. — odparła. — Możemy jechać.

Mizu Rako spojrzał na nią uważnie.

— Skąd pani wie że nie idziemy pieszo? — zapytał.

— Profesor Mitsui pisze, że pan mnie do niego przywiezie, a po drugie przed hotelem stoi samochód. Jestem w Add's Abebie już kilka tygodni i wszystkie auta znam na pamięć. Wystarczy? — zapytała nieco kpiąco.

— Piękna miss jest bardzo spostrzegawcza...

— Nie szkodzi. A pozatem niech mi pan przestanie wyjeżdżać z pięknością, bo mogę się zdenerwować...

— Skoro pani sobie tego życzy, zastosuję się, choć przyjdzie mi to z trudnością — brzmiała odpowiedź Japończyka.

— Jedziemy.

Zajęli miejsca w aucie.

— Chcę mi pan zrobić przyjemność? — zapytała w chwili, gdy zapalał motor.

Odwrócił głowę.

— Jaką?

— Dawno już nie kierowałam wozem i byłabym panu bardzo wdzięczna, gdyby mi pan pozwolił uczynić to teraz.

— Nie zna pani przecież drogi. Jedziemy w określonym kierunku...

— Do laboratorjum profesora Mitsui, prawda?

— Tak! — potwierdził.

— Tę drogę znam wyjątkowo bardzo dobrze. Często bywałam w pałacu Negusa.

— Więc proszę! — wskazał jej miejsce za kierownicą.

W chwilę później, pędzili już po asfaltowej szosie, prowadzącej do pałacu...

Myliłby się jednak każdy, ktoby przypuszczał, że w Abisynji jest więcej takich szos.

Ta prowadziła tylko do „Gebbi“ i tam się kończyła. Samochody dyplomatów europejskich, nie mogły się przecież trząść po wyboistej drodze. Dla nich trzeba było wybudować szosę...

Nelli Dane dorwawszy się kierownicy, używała sobie w całej pełni. Co chwilę powiększała szybkość tak, że po kilometrze jazdy, wynosiła już ona około 100 klm. na godzinę.

Wóz był odkryty, to też silny pęd powietrza tamował jej oddech, lecz nie zważała na to. Upajała się świadomością, że każdy ruch samochodu, zależny jest od jej woli.

Japończyk milczał, obserwując spod oka kobietę.

Zaimponowała mu. W każdej chwili mogli najechać na jedno z licznych drzew, zasadzonych z polecenia Negusa Negesti wzdłuż całej drogi do pałacu, a ona nic....

C. d. n.

# Walka czerwonego barbarzyństwa

## Z CYWILIZACJĄ RZYMSKĄ

Medjolan. — „Gazetta del Popolo" omawia w bardzo ostrym artykule wstępnym walkę bolszewizmu z cywilizacją rzymską.

Piekielny potwór bolszewizmu dąży do zagłady całej cywilizacji, atakując ją w ośrodkach życia, mianowicie w centrum duchowem.

Bolszewizm, który budzi drzemiącą w ludziach bestję, sprowadzając ich na poziom barbarzyństwa, obrał sobie za cel zniszczenie cywilizacji i tradycji jako jej podpory duchowej.

Wszystkie rewolucje filozoficzne, artystyczne i literackie, nie miały żadnego innego celu, jak tylko drwić z przeszłości z jej pięknym i dobrym porządkiem, by go tępić i znieść całkowicie, podkopywać tradycję i zdruzgotać sławną cywilizację rzymską.

I tak np. Francja, która zdradziła cywilizację łacińską i tolerowała wszystkie możliwe objawy rozkładu do dadaizmu włącznie, znajduje się teraz w paszczy czerwonej Moskwy i w obliczu ogólnego upadku, który może być nader groźnym dla Francji.

Bolszewizm próbuje w różnych państwach Zachodu zniszczyć tradycję, i szacunek dla uczuć patrjotycznych i religijnych; dąży on do przewagi człowieka brutalnego nad dzielnym i cnotliwym oraz do obalenja wszystkich wartości i do ogólnej anarchji.

# W Moskwie rozstrzelano

## wybitnego działacza socjal - demokracji b. Kongresówki.

Warszawa. — W socjalistycznych kołach warszawskich otrzymano wiadomość o rozstrzelaniu w Moskwie Dąbskiego, wybitnego działacza socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, który w czasach ostatnich występował w partji komunistycznej pod pseudonimem Kamieńskiego i pod tym nazwiskiem ogłosił szereg propagandowych broszur i rozpraw nad marksizmem. Kamieński przetłumaczył dzieła Engelsa, był współpracownikiem wielkiej encyklopedji sowieckiej w latach zaś ostatnich zajmował się jedynie pracą naukową i literacką. Przed dwoma laty ogłosił „Dzieje Literatury Polskiej", ujęte pod kątem widzenia komunizmu. Był współpracownikiem pism literackich, wydawanych przed paru laty w Moskwie w języku polskim.

Kamieński był pochodzenia żydowskiego, należał do głównych teoretyków S.D.K.P. i L., w latach ostatnich zaś aktywnego udziału w partii już nie brał. Pod względem ideologji należał do grupy trockistów i to go zgubiło. W porachunku obecnym Stalina i trockistów padł ofiarą reżimu, jak wielu innych czołowych przedstawicieli trockizmu.

# Komitety domowe

## obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Najmniejszą jednostką organizacyjną w samoobronie ludności cywilnej przed napadami lotniczemi jest dom mieszkalny, którego mieszkańcy powinni zorganizować wszystkie konieczne służby O. P. L. G. oraz przygotować odpowiednie środki techniczne. W tym celu zostały powołane do życia Komitety Domowe O. P. L. G., których zadaniem jest zająć się przeprowadzeniem wszystkich prac, związanych z obroną przeciwlotniczo-gazową bierną na terenie danego domu.

Komitety Domowe O. P. L. G. będą na wypadek niebezpieczeństwa jednym z poważnych czynników obrony miasta i jego ludności, ale tylko wówczas, o ile obejmą one w czasie pokoju wszystkie domy mieszkalne i o ile prace tych Komitetów będą dostatecznie intensywne i celowe.

Aby ułatwić akcję tworzenia Komitetów Domowych i zarazem umożliwić ich członkom zaznajomienie się z zasadami akcji samoobrony w O. P. L. G., Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) wydaje miesięcznik pod nazwą „Biuletyn Gazowy", który posiada osobny stały dział, poświęcony pouczaniu i zapoznaniu społeczeństwa ze środkami samoobrony ludności cywilnej.

Wdziale tym znajdują kolejne omówienie: sposób organizowania Komitetów Domowych O. P. L. G., następnie poszczególne ich zadania, jak np. podział pracy w Komitetach, współpraca z L. O. P. P., opracowanie planu obrony domu, jego przeprowadzenie, szkolenie poszczególnych służb, zaopatrzenie techniczne.

Pozatem przynosi każdy zeszyt „Biuletynu Gazowego" artykuły omawiające poszczególne zagadnienia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, podaje przegląd najnowszych wiadomości zagranicznych z tej dziedziny, zarówno organizacyjnych, jak i technicznych oraz zawiera osobny dział lekarski, poświęcony sprawom ratownictwa i lecznictwa przeciwgazowego. Omówienia książek i wydawnictw polskich oraz zagranicznych z zakresu obrony przeciwlotniczo - gazowej uzupełniają treść miesięcznika.

Roczna prenumerata „Biuletynu Gazowego" kosztuje tylko 4.— zł. Adres: „Biuletyn Gazowy", Zarząd Główny L. O. P. P., Warszawa, Wierzbowa 9.

# Być likwidatorem dobry interes!

W Przemyślanach, woj. tarnopolskie, założyli przed kilku laty dwaj żydowscy finansiści Natan Winter i Symcha Brandwajn spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Spółdzielnia Kredytowa „Samopomoc". Po niespełna pięciu latach działalności tej spółki zarząd spółdzielni zgłosił ją do likwidacji. Likwidatorami spółdzielni mianowano wyżej wymienionych finansistów, którzy w tym przedsiębiorstwie pełnili funkcje dyrektorów. Panowie Winter i Brandwajn likwidując spółdzielnię już od 2 lat pobierają za to grube wynagrodzenie. Jak niekorzystnie wpłynęła ta akcja byłych dyrektorów a obecnych likwidatorów na interesy spółdzielni dowodzi fakt, że zostali oni skazani na grzywnę przez władze nadzorcze. Udziałowcami likwidującej się spółdzielni są w 95 proc. drobni rolnicy i urzędnicy. Nic też dziwnego, że udziałowcy ci, w trosce o swoje interesy obawiają się, że likwidacja spółdzielni może potrwać jeszcze ze 4 lata, co nie tylko pochłonie całkowicie ich udziały, ale co gorsze wymagać będzie nowych wkładów i dopłat. Oczekują oni przeto z niecierpliwością zarządzeń ze strony kompetentnych czynników, zmierzających w kierunku przyśpieszenia likwidacji spółdzielni, względnie usunięcia obecnych likwidatorów, pobierających za swą intratną bezczynność wysokie wynagrodzenie.

# Prawo i sądy

## Czy proces karny przerywa bieg przedawnienia w sprawie cywilnej?

Pan G. pracował przez kilka lat w firmie wyrobów nożowniczych i gdy pewnego dnia zjawił się w biurze, kazano mu iść do domu, zwracając uprzednio 400 złotych, które sobie rzekomo przywłaszczył. Pan G. oświadczył, że nie brał pieniędzy, ale właściciel firmy nie uwierzył mu i wniósł skargę do prokuratora. Sprawa przeszła przez dwie instancje i po 8-miu miesiącach od daty wydalenia uprawomocnił się wyrok uniewinniający pana G. od zarzutów przywłaszczenia. Natychmiast po tym G. wystąpił do sądu pracy o zapłatę trzymiesięcznej pensji. Sąd pozew uwzględnił. Pozwana firma odwołała się dwukrotnie i sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który powództwo pracownika oddalił, wobec tego, że w myśl art. 41 rozporządzenia o pracownikach umysłowych roszczenia pracownika z tytułu należności za wypowiedzenie umowy przedawniają się w terminie 6-ciomiesięcznym a proces karny, który uwolnił pracownika zzarzutu przywłaszczenia nie przerwał przedawnienia, bowiem wytoczenie sprawy karnej nie przeszkadzało pracownikowi wystąpić o swą należność w procesie cywilnym. (S. N. I. C. 186 30).

**Czy wydatki na koszty obrony w postępowaniu karnym stanowią potrącalne koszty w myśl ustawy o podatku dochodowym.**

S. G. zaskarżyła decyzję komisji odwoławczej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z tego powodu, że przy wymiarze podatku dochodowego nie potrącono jej 4.000 zł. wypłaconych adwokatowi za prowadzenie sprawy karnej w związku z ocleniem towarów pochodzenia zagranicznego. N. T. A., który tę sprawę rozpatrywał, uznał zarzuty za niesłuszne, a to z tego powodu, że nie można przyjąć, by jak twierdziła S. G. wydatki na adwokata stanowiły koszty handlowe, bowiem, jak głosi ustawa, takie jedynie koszty można uznać za handlowe, których celem jest osiągnięcie i zabezpieczenie przywódców. Wydatek natomiast na prowadzenie sprawy karnej jest wydatkiem osobistym, nie mającym nic wspólnego z powiększaniem dochodu przedsiębiorstwa, dlatego też narówni z innymi wydatkami osobistymi (na prowadzenie gospodarstwa domowego, utrzymywanie członków rodziny) nie jest potrącalny przy ustalaniu dochodu z poszczególnych źródeł dochodu płatnika (N. T. A. l. rej. 2349 32).

# Wzruszająca rozprawa sądową

## W Śniatynie.

Obywatel rumuński 20-letni Taras Sandulak, zakochał się w Marii Merdarowiczównie ze Śniatyna i uzyskał zgodę dziewczyni i jej rodziców na małżeństwo.

W międzyczasie powrócił z wojska brat Merdarowiczówny, Grzegorz, pijak i hulaka i stanął na przeszkodzie szczęściu siostry. Domagał się on od licznych adoratorów Marii t. zw. „mohoryczu", a kto więcej mu zapłacił, z tym wolno jej było tańczyć i chodzić na przechadzki. Sandulak często opłacał się bratu ukochanej, zyskując wówczas jego aprobatę na spotkanie się z nią.

Pewnego dnia Sandulak otrzymał wezwanie do odbycia kary 10-miesięcznego aresztu za przemyt. Maria obawiała się, że w ciągu 10 miesięcy brat zmusi ją do poślubienia innego, a nie wyobrażając sobie życia bez Sandulaka, postanowiła popełnić wraz z ukochanym samobójstwo.

Sandulak nabył we wsi rewolwer z nabojami i o umówionej godzinie przybył do stodoły. Po 5-godzinnej rozmowie z ukochaną strzelił dwukrotnie do Merdarowiczówny, raniąc ją śmiertelnie w pierś i szyję. Następnie wybiegł na podwórze i strzelił sobie w pierś. Kula przeszyła ciało na wylot.

Nieprzytomnego znaleźli sąsiedzi i przewieźli w stanie groźnym do szpitala.

Po kilku tygodniach Sandulak opuścił szpital, zupełnie wyleczony. Obecnie stanął przed sądem okręgowym.

Rozprawa obfitowała we wrzuszające momenty. Oskarżony ze łzami w oczach przyznał się do winy, żałując, że sam pozostał przy życiu. Sędzia odczytywał listy, pozostawione przez narzeczonych przed tragicznymi strzałami.

— „Pochowajcie nas w jednym grobie, a na nagrobku umieśćcie naszą wspólną fotografię, by ludzie wiedzieli, jak bardzo się kochaliśmy" — pisze Merdarowiczówna.

— „Niech man grają dwie orkiestry i pogrzeb niech będzie tak huczny, jak nigdy dotąd w Śniatynie — pisze Sandulak — bo to nasze wesele"...

Trybunał przesłuchał matkę Merdarowiczówny i ojca Sanduka, który jest kolejarzem w Rumunii i jego dziadków, wszyscy wystawili oskarżonemu jak najkorzystniejsze świadectwo.

Sąd skazał Sanduka na półtora roku aresztu.


**Niewielka ilość losów do kl. I-ej 37 Loterji Państwowej**

pozostała w kolekturze

**ANTONIEGO EGERA**

I-sza ALEJA Nr. 14 tel. Nr. 14-41.

**gdzie w ostatnim ciągnieniu padło 25.000 zł.**

i WIELE INNYCH WIĘKSZYCH WYGRANYCH.


# Skandal polityczny w Paryżu

## SOCJALISTYCZNI MINISTROWIE UWALNIAJĄ SPRAWCÓW BESTIALSKIEJ NAPAŚCI.

Paryż. — Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, o nieludzkim pobiciu niejakiego p. Formisina, postawionego przed anonimowy „trybunał rewolucyjny" w Soissons.

Obecnie francuska opinja publiczna zaczynała się pasjonować „sprawą Formisina", ujawnioną przez dzienniki prawicowe, które nadają jej posmak skandalu politycznego, kompromitującego rząd Bluma.

Sprawa ujawnioną została przez list otwarty pani Formisin do premiera Bluma, w którym podaje ona do wiadomości premiera, iż mąż jej w czasie rozlepiania na ulicy w miasteczku Soissons ulotek propagandowych, zwróconych przeciw generalnej konferencji pracy, napadnięty został przez grupę strajkujących robotników, pobity, a następnie zaciągnięty siłą do jednej z okupowanych fabryk, gdzie postawiono go przed anonimowym trybunałem robotniczym i po raz drugi pobito do utraty przytomności.

Pan Formisin utracił jedno oko a od czasu tego zajścia, które miało miejsce około 20 września, leży ciężko chory i grożą mu poważne komplikacje, jak utrata drugiego oka i kalectwo

Największe wrażenie wywołał jednak zarzut małżonki p. Formisina, iż pięciu sprawców tego napadu aresztowanych i postawionych przed sędzią śledczym, zostało przed kilku dniami wypuszczonych na wolność, dzięki interwencji ministrów socjalistycznych obecnego gabinetu, mianowicie ministra sprawiedliwości Ricarta, min. spr. wewnętrznych Salengro i min. rolnictwa Moneya.

Ankieta, przeprowadzona przez szereg dzienników, potwierdziła fakt napadu i znęcania się. Największe zainteresowanie budzi w prasie oskarżenie skierowane przeciwko trzem ministrom, zwłaszcza, iż jak podają dzienniki, aresztowani sprawcy napadu istotnie zostali nagle wypuszczeni na wolność.

Półoficjalny komunikat, opublikowany w tej sprawie, wyjaśnia, iż aresztowani zostali uwolnieni tylko dlatego że władze pragnęły uniknąć dalszych wykroczeń ze strony miejscowych robotników, którzy w razie przetrzymywania aresztowanych, grozili strajkiem.

Oznaczałoby to kapitulację władz przed rozwydrzonym tłumem strajkujących. To też sprawa budzi coraz większe zainteresowanie.

**Protestacyjny marsz bezrobotnych do parlamentu.**

200 bezrobotnych z angielskiego miasteczka Jarrow zorganizowało protestacyjny pochód do Londynu, celem przedłożenia w parlamencie brytyjskim memorjału w sprawie położenia bezrobotnych angielskich. Memorjał zwracał się również do rządu angielskiego o podjęcie energicznych kroków, zmierzających do zorganizowania wielkich robót publicznych, któreby ulżyły losowi bezrobotnych. Zdjęcie nasze przedstawia wymarsz bezrobotnych z miasteczka Jarrow.

# Ze świata

(X) **Złoty jubileusz kapłaństwa Chińczyka.** O. Ming, T. J., obchodził w Taning, prow. Hopei (Chiny) dnia 31 lipca br. pięćdziesięciolecie kapłaństwa. Z okazji tej uroczystości przesłali dzielnemu księdzu chińskiemu serdeczne życzenia ks. arcybp. Zanin, delegat apostolski na Chiny i O. Ledóchowski, generał Tow. Jezusowego. Ks. Ming wydał względnie przetłumaczył cały szereg książek dla dzieci chińskich.

(X) **Setka młodych ludzi rusza na bój.** Z Rzymu donoszą, że 62 młodych księży ze Zgrom. OO. Oblatów wyruszyło względnie wyruszy niebawem na pola misyjne: 38 misjonarzy udaje się do obu Ameryk (południowej i północnej), 29 do Afryki a 5 do Azji. Towarzystwo Słowa Bożego wysłało większą ilość misjonarzy na niwę Pańską, wśród nich 3 Polaków, z których jeden, O. Stefan Łysik, wyszedł po skończeniu szkoły średniej w Polsce, jako pierwszy z polskiej prowincji Tow. Sł. Bożego.

(X) **„Śpij na raty".** Jedno z czasopism amerykańskich przynosi ciekawy artykuł, w którym Robert Davis zdradza tajemnicę dobrego snu.

Davis szedł spać o dowolnej porze i po 3—4 godzinach budził się. Pewnej nocy spostrzegł, że ma dużą brodę i nalezałoby się ogolić. Następnej nocy obudził się znowu, ogolił się i przez 3—4 godzin czytał książki i prasę, po czym położył się znowu do łóżka i spał znakomicie do rana. Po 6-ciu miesiącach tego eksperymentu przekonał się, że 6 godzin snu zupełnie wystarcza, aby rano wstać wcześnie i czuć się jak ryba. Oczywiście sen swój rozkładał na raty: 3 godziny pracował i znowu 3 godziny spał. Metodę tę stosował przez 20 lat, poleca on ją wszystkim cierpiącym na bezsenność jako niezawodną i jedyną. „Śpij na raty" oto nowe oryginalne hasło amerykańskie.

(X) **Cukier z trocin.** Na odbywającym się z okazji 300-lecia uniwersytetu w Harvard zjeździe uczonych, profesor Friedrich Bergius, laurent nagrody Nobla wygłosił odczyt, w którym zapoznał zebranych ze swoim nowym wynalazkiem umożliwiającym wytwarzanie cukru i białka z trocin. Ponieważ białko jest podstawowym składnikiem mięsa, więc dwa zasadnicze produkty odżywiania otrzymuje ten znakomity uczony z trocin.

Według oświadczenia prof. Bergiusa rząd niemiecki prowadzi już studia nad możliwościami praktycznego zastosowania jego, karmiąc narazie tak produkowanym cukrem — świnie.

**Jak to nazwać?**

Na ulicach Paryża ukazał się niedawno młody człowiek na welocypedzie własnej konstrukcji, który tym czasem niema jeszcze nazwy. Pewnie ją nie prędko otrzyma, bo na „oko" maszyna ta nie wygląda na zbyt praktyczną i wygodną w użyciu, chociaż przynosi zaszczyt pomysłowości konstruktora.

# Jak jadają w Sowietach

W Leningradzie i Moskwie założono wiele „gastronomicznych magazynów", urządzonych luksusowo i sprzedających za odpowiednie ceny burżuazyjnym klasom sowieckiego proletarjatu. Natomiast szare masy, stanowiące podstawy piramidy dyktatury proletarjackiej, zmuszone są odżywiać się w prymitywnych stołowniach, nie mających nic wspólnego z gastronomiczną sztuką.

„Wieczernaja Moskwa" z dnia 3 października umieszcza list do redakcji, podpisany przez A. Kalinina i Sarjana, zatytułowany „Pijani kelnerzy i zimne obiady".

W piśmie tem skarżą się towarzysze na nieporządki i brud, panujący w stołowni Nr. 103 Roztokińskiego trustu restauracyjnego (ul. Sadowa Spaskaja 14). Stołownicy skarżą się na chamstwo obsługujących kelnerów niemal zawsze pijanych. Aby zjeść obiad musi się stracić 2 godziny. Pauzy w podawaniu pomiędzy jedną potrawą a drugą, trwają 40 minut! Inżynier Czugunow dwa razy czekał na podanie drugiej potrawy godzinę i 20 minut. Rozumie się, iż licho sporządzone obiady muszą zjadać stołownicy w tych warunkach na zimno. Jakość oraz ilość potraw nie zadowala stołowników. Pozostawione przez gości przemoczone kawałki chleba zbierają kelnerzy ze stołu i podają je ponownie klijentom.

Jeżeli ktoś ze stołowników pragnie poskarżyć się, to nigdy nie można znaleźć dyrektora Mitrowskiego, który również nie chce wydać książki zażaleń, twierdząc: „Jeżeli chcecie koniecznie towarzyszu coś napisać, to i tak wam to nie pomoże, gdyż moje władze przełożone mają większe zaufanie do mnie, aniżeli do stołowników, którzy pragnęliby jadać ananasy za swoje nędzne trzy ruble (!).

(X) **Chód ma wpływ na charakter kobiety.** Znany rysownik modeli damskiego obuwia Andre Perugia twierdzi, iż z chodu, a właściwie ze sposobu stawiania nogi przez kobietę można określić w pewnej mierze charakter i temperament kobiety.

I tak kobiety stawiające nogi w ten sposób, iż palce ich są zwrócone ku sobie odznaczają się brakiem inteligencji.

Kobiety, które stawiają nogi tak, jak Chaplin, na swoich filmach, to znaczy z palcami nóg silnie odwróconymi na zewnątrz, odznaczają się bojaźliwością i nie mają powodzenia w swoich zamierzeniach.

Kobietę posiadającą „sex appeal" cechuje chód mocny i stanowczy.

**Roztargnienie.**

— Czemu się dziś pan spóźnił o dwie minuty do biura?

— Widzi pan, panie dyrektorze, to było tak: Rano budzę się i spoglądam do lustra, które stoi naprzeciw łóżka — i nie widzę nikogo, pomyślałem sobie, że pewnie już wyszedłem. I dopiero w dwie godziny potem zauważyłem, że to służąca odwróciła lustro...

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?**

**WTOREK, 13 PAŹDZIERNIKA.**

6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół 12'03 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 15'15 — Fragmenty z op. Puccini'ego (płyty). 16'00 Stolica i jej sprawy. 16'30 Koncert z Krakowa. 17'00 „Pomocnica domowa" — odczyt. 17'15 Muzyka lekka. 17'50 „Reforma gościnności" — monolog. 19'00 Dyskutujmy: — „Pracownik maszyna, czy współpracownik człowiek" — odczyt. 19'20 Recital śpiewaczy Anne Antti. 20'00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 20'15 Koncert. 21'30 Recital śpiewaczy Ignacego Weissenberga. 22'00 Muzyka z płyt. 22'30 Recytacje poezyj. 22'45 Koncert kapeli Feliksa Dzierżanowskiego.

**ZAKŁADY GRAFICZNE**
**F. D. Wilkoszewskiego**
**w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45**
**przyjmują wszelkie roboty drukarskie**

KS. PILLA. 66)

# Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłomaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

Proszę Panią jeszcze o uszanowanie niewinności mojej siostrzenicy Flory, która, jak się dowiadziałem, znajduje się u Pani.

To dziecko nacierpiało się dosyć, aby wzruszyć swem bohaterskiem męczeństwem nawet serca z marmuru, niechaj więc Pani rozkaże przewieźć je potajemnie do mojej willi, abym je mógł oddać ojcu. Wdzięczny będę za szybką odpowiedź w tej sprawie.

*Bruno Cherubin.*

Zapieczętowawszy list, wezwał posłańca i wręczył mu pismo ze słowami:

— Czekam na spieszną odpowiedź...

Pozostawszy samym, rzeźbiarz spojrzał z wdzięcznością na posążek Madonny, która ze swego hebanowego stoliczka zdawała się patrzyć na niego z macierzyńską czułością. Przypomniał sobie wówczas słowa widma i ująwszy słodką pamiątkę po zmarłej matce, ucałował ją.

A Matka Niebieska, zawsze łaskawa i wspaniałomyślna, przyjęła widać hołd marnotrawnego syna, bo ledwie dotknął ręką jej podobizny, a natychmiast ból w ranie zniknął w cudowny sposób.

Tak oto zostało zapoczątkowane nowe zwycięstwo Tej, która jest zawsze miłosierną Matką dla skruszonego grzesznika, uciekającego się pod jej opiekę.

ROZDZIAŁ XLVII.

**Bluźniercy.**

Tak niespodziewana była odpowiedź zawziętego masona, jakim dotąd zawsze okazywał się Bruno Cherubin, że Gemma Klitscke zdumiała się i zafrasowała.

Wyczuwszy z listu, że głęboka zmiana zaszła w duszy sławnego artysty, zadrżała na myśl że odtąd będzie w nim miała groźnego przeciwnika dla swych niecnych planów.

Uznała więc za konieczne zakomunikować tę przykrą nowinę swemu szwagrowi, Wielkiemu Mistrzowi loży, aby można było na nocnem posiedzeniu rozważyć nową sytuację.

Zeszła więc do sali zebrań, gdzie umieszczono już na granitowym piedestale grupę „Bluźnierstwa", i poleciła rzeźbiarzowi Damont przeprowadzić te reperacje, których jego szef, profesor Cherubin, nie może z powodu niedyspozycji sam wykonać. Oddawszy mu jeszcze dwie porfirowe urny z popiołami obu zmarłych kolegów, udała się do pokoju Flory, którą zastała pogrążoną w modlitwie przy nietkniętem jeszcze łóżku.

Ujrzawszy ją, Flora zbladła i nic nie mówiąc powstała.

— Czemuś się nie położyła spać tej nocy? — spytała Gemma takim głosem, że Flora zadrżała.

— Nie byłam śpiąca...

— Nie wierzę, moja droga! W twoim wieku bezsenność jest nieprawdopodobna! Zresztą, zamiast pozostawać w tak... niewygodnej pozycji, mogłaś przecież rozerwać się, czytając książkę, którą ci ofiarowałam... Powiedz szczerze, czyś ją przynajmniej przejrzała?

Dziewczynka nic nie odpowiedziała; opuściła główkę i instynktownie skrzyżowała ręce na piersi.

— A więc odpowiadaj: dlaczegoś nie przeczytała chociaż kilku stronic z tego złocistego tomika?

— Bo to zła książka.

Gemma zaśmiała się szatańsko i wzięła książkę do ręki, lecz natychmiast upuściła ją na stół, gdyż poczuła straszny ból w oparzonym przegubie.

— No, no, — rzekła więc do Flory, która modliła się cichutko — nie próbuj wzruszyć mię tą udaną dziecinną naiwnością... Życzę sobie bezwzględnie, abyś poznała skarby, zawarte w tem arcydziele literatury francuskiej...

— Nigdy w świecie tego nie będę czytać! — wykrzyknęła Flora ze zdecydowanym ruchem.

— A więc odmawiasz posłuszeństwa?

— Mamusia mówiła mi zawsze, że najpierw się słucha Boga, a potem dopiero ludzi...

— Znowu Bóg! Ale któż to wreszcie jest? Zapamiętaj sobie dobrze, ty biedna, nieuświadomiona istoto... On nie istnieje, nie może istnieć, bo... bo ja nie chcę, aby istniał! Musisz słuchać mnie, jeśli zależy ci na życiu i na honorze... Zakarbuj sobie dobrze w pamięci to, co się stało z doktorem, który jęczy teraz w głębi swego mrocznego więzienia... Czy chcesz i ty zostać strącona w tę przepaść, w której zgasło już tyle młodych istnień? Jakże głupiabyś była, gdybyś, opierając się mojej woli, zrezygnowała z niezmiernych bogactw, jakiemi mogę cię z monarszą szczodrobliwością obsypać; gdybyś dla błahego skrupułu poświęciła kwiat twego życia i gdybyś wreszcie przerwała złotą nić przyszłości dla kaprysu, który... zabobon narzuca twej słabej i nieświadomej duszy... Pomyśl więc o przyszłości i o radości, z jaką twoi najbliżsi cię znowu powitają. Zważ, jak słodkie są te łańcuchy, które cię oplatają, a które zmienią się w żelazne kajdany, jeśli się mojej woli przeciwstawisz... Nadejdzie dzień, w którym strojna w królewskie szaty, obsypana djamentami, z głową przybraną djademem i różami, wyjdziesz za mąż za któregoś z książąt i, uwielbiana przez arystokrację, rozpoczniesz życie pełne rozkoszy...

— Próżne pokusy, pani! — odparła dziewczynka z pogardą. — Nigdy nie splamię mego serca ziemskiem uczuciem... Jak Agnieszka, marzę jedynie o Niebieskim Oblubieńcu, nieskończenie bogatszym i milszym od wszystkich nędznych istot tego świata...

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Że pragnę poświęcić się Panu i żyć w klasztorze, jak siostra Teresa od Dzieciątka Jezus...

— O biedne dziecko! — zauważyła ironicznie Gemma. — Któż to ci poddał tę dziwaczną myśl, która ożywia samotność tylu nieszczęśliwych istot, niegodnych pięknego świata. Jakże to możliwe, abyś ty, bratanka jednego z wodzów masonerji, chciała ukryć blask twego sławnego nazwiska wśród czterech nędznych ścian, i skazać kwiat twej młodości na to, aby zwiądł zapoznany i aby go nie ujrzał radosny świat, którego wnet stałabyś się ulubienicą. Nie, nie, do tego nigdy nie dojdzie! Dzięki losowi za to, że jesteś w moich rękach! Już ja będą umiała otworzyć ci oczy, abyś nauczyła się podziwiać to, czego wyrzekłabyś się przez nieświadomość; wprowadzę cię do ogrodów ziemskiej rozkoszy: podam ci do skosztowania wszystkie kielichy, które cudny świat ofiarowuje swym wyznawcom. Zapewniam cię, że gdy upoisz się światowemi radościami, to już tylko ze wstrętem myśleć będziesz o mrocznym klasztorze, przedwczesnej mogile nieświadomie zdradzonej młodości.

— Zdradzonej młodości? — odparła dziewczynka. — Niech pani raczej powie „młodości bohatersko poświęconej w imię czystego życia". Gdyby pani tak jak ja przeczytała „Dzieje Duszy", nie nazwałaby pani w ten sposób stanu zakonnego. Siostra Teresa od Dzieciątka Jezus nie posiadała się z radości w chwilach cierpienia, a swą ubogą i samotną celę, w której prowadziła święte rozmowy z Bogiem, uważała za wspanialszą od królewskich pałaców.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".